

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Wtorek, 15 listopada 1949 r.

Nr 312 (323)

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim

- podstawą bezpieczeństwa Polski
- utrwaleniem pokoju
- warunkiem budowy socjalizmu

Przemówienie min. Świątkowskiego na III Krajowym Zjeździe Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Pierwszą część referatu minister Świątkowski poświęca historii przyjaźni i współpracy między narodem polskim i rosyjskim, a następnie między narodem polskim i radzieckim.

Przyjaźń Mickiewicza z Puszkinem zwaśniła przyjaźń i braterstwo między narodem polskim i



rosyjskim. Przyjaźń polsko-rosyjską przypieczętowała zła krewia serdeczną demokracji w pierwszych szeregach powstańców 1863 r. Ale trwała przyjaźń między Polską i Rosją była niemożliwa dopóki oba narody były rządzone przez szlachtę i burżuazję. Dopiero z chwilą wystąpienia na arenę dziejową proletariatu robotników polskich i rosyjskich jednoczą walka przeciw wspólnemu wrogowi — caratowi.

Rok 1905 plomieniem buntów przeszedł do Polski: Rosji. We wspólnej walce przeciwko oportunizmowi i nacjonalizmowi zacieśniała się więź, łącząca bolszewików i

polskich rewolucyjnych socjalistów. Na wsi polskiej, w Poroninie wśród chłopów polskich Włodzimierz Lenin opracowywał razem z przyjeżdżającym tam Józefem Stalinem zagadnienia narodowościowe.

„Nie ma wolnej Polski bez wolnej Rosji” — słowa te wypowiedziane przez Włodzimierza Lenina jeszcze w 1908 r. znalazły potwierdzenie w dalszym biegu historycznego rozwoju Polski i Rosji. Jedyną partią bolszewików i kierowaną przez nią proletariatu rosyjskiego stała się siła, która zdolna była pomóc narodowi polskiemu w walce o odrodzenie własnego państwa.

Przechodząc do omówienia znaczenia Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, która rozpoczęła nową erę w historii ludzkości, min. Świątkowski wskazuje, że miała ona decydujące znaczenie dla losów Narodu Polskiego.

W Wielkiej Rewolucji Październikowej brali czynny udział polscy robotnicy, chłopci, inteligenci, wnosząc istotny wkład w dzieło budownictwa rewolucyjnego. Na barykadach rewolucyjnych bitew ginęli najlepsi przedstawiciele polskiej klasy robotniczej w głębokim przekonaniu, że walcząc w obronie rewolucji, równocześnie walczą o społecznie wolną i niepodległą Polskę. Złotymi zgłoskami zapisali się w historii Rewolucji Październikowej wierni synowie Narodu Polskiego, członkowie SDKP i L.: Marchlewski i Dzержński. Złotymi zgłoskami zapisali się w dziejach Rewolucji Październikowej i wielkiej wojnie wyzwoleńczej przeciwko najazdom hitlerowskich barbarzyńców wierni synowie ludu war-

szawskiego, uczeń genialnej stalinowskiej szkoły wojennej, żywy symbol przyjaźni polsko-radzieckiej, obecny Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski.

Dekrety władzy radzieckiej w pełni uznają prawa Narodu Polskiego do niepodległości i zjednoczenia. W czasie pertraktacji pokojowych z Niemcami, w Brześciu, kiedy cała Polska znajdowała się pod władzą okupantów niemiecko-austriackich, delegacja radziecka żądała uwolnienia Polski od okupacji, umożliwienia Narodowi Polskiemu we wszystkich trzech zaborach zdecydowania o samym o swym losie i zaproszenia delegatów polskich do udziału w pertraktacjach.

W sierpniu 1918 r. Rząd Radziecki zniósł wszelkie akty podziałowe, dotyczące Polski i jeszcze raz przyznał: „Narodowi Polskiemu nie odbieramy one prawa do niepodległości i zjednoczenia”.

W ten sposób stworzona została pierwsza i decydująca przesłanka do odbudowy Polski jako niezawisłego państwa. Sprawdzili się słowa Lenina, że „nie ma wolnej Polski bez wolnej Rosji”. Polska uzyskała wolność dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej.

„Robotnicy i chłopcy rosyjscy uznali niepodległość Polski bez zastrzeżeń i raz na zawsze uczynili to, będąc świadomi, że niepodległość Polski odpowiada interesom nie tylko naszym, ale i naszym” — oświadczył jeszcze raz Rząd Radziecki 21 lutego 1920 r. w czasie zbrojnego napadu Płsudskiego na młode Państwo Radzieckie.

W latach okupacji hitlerowskiej, kiedy Narodowi Polskiemu groziło śmiertelne niebezpieczeństwo, 4 maja 1943 r. na pytania korespondenta „Times” Parkera, czy Rząd ZSRR życzy sobie po klęsce Niemiec hitlerowskich silej i niepodległej Polski — Józef Stalin odpowiedział: „Bez względu na to, czy sobie”. Na pytanie Parkera, na jakich podstawach powinien się opierać stosunek polsko-radziecki po wojnie? — Stalin odpowiedział: „Na podstawie trwałych, żywotnych stosunków sąsiedzkich i wzajemnego szacunku, lub, jeżeli będzie sobie życzył Naród Polski, na podstawie sojuszu o wzajemnej pomocy”.

W liście z dnia 17 czerwca 1943 r. skierowanym do prezydenta Związku Radzieckiego, Józef Stalin pisał: „Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co tylko jest możliwe, by przywrócić klęskę naszego wspólnego wroga — Niemiec hitlerowskich. By utrwalić przyjaźń polsko-radziecką i ze wszystkich sił swoich do pomocy w odbudowie Polski silnej i niepodległej.”

W Związku Radzieckim powstała I Armia, stanowiąca załogę Wojska Polskiego, która ramie przy ramieniu z Armią Radziecką walczyła od Lenina do Berlina.

Pamiętamy słowa wielkiego Stalina do delegacji polskiej w czerwcu 1945 r.: „Nie żądamy, abyście nam wierzyli na słowo. Nie możecie nikomu wierzyć na słowo. Sądźcie i ustosunkujcie się do nas według naszych czynów, na zasadzie stosunku, jaki będziemy mieli do Narodu Polskiego.”

Za tą wypowiedzią Stalina poszły czyny, nowe dowody pomocy i przyjaźni we wszystkich najżywniejszych dziedzinach życia i rozwoju Polski, a więc zarówno w odbudowie gospodarki narodowej i uprzedmiotowieniu, jak i na arenie międzynarodowej w

(Dalszy ciąg na stronie 2)

List Marszałka Konstantego Rokossowskiego do uczestników III Zjazdu TPR

Minister Obrony Narodowej Marszałek Konstanty Rokossowski przesłał do sekretariatu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej następujące pismo, które odczytano w pierwszym dniu zjazdu TPR.

Z okazji III Krajowego Zjazdu Delegatów TPR przesyłam moje najgorętsze życzenia, aby zjazd ten przyczynił się do dalszego wzmocnienia więzi braterstwa i przyjaźni, łączących polskie mas pracujące z narodami wielkiego naszego sojusznika Związku Radzieckiego i aby w pogłębianiu i ugruntowywaniu tej przyjaźni praca Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dawała jak najlepsze rezultaty.

Z uwagi na nawał pracy oraz konieczność służbowego wyjazdu w okresie trwania obrad poza teren stolicy, nie będę mógł wziąć osobiście udziału w pracach zjazdu.

Minister obrony narodowej
(—) Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski”.

Szybkościowy system elektryfikacji wsi

WARSZAWA. Brygada monterów Zjednoczenia Energetycznego okręgu plocko-włocławskiego, składająca się z 34 osób, osiągnęła rekordowe wyniki w elektryfikacji wsi.

Brygada ta zelektryfikowała w ciągu 3,5 dnia wiejską spółdzielnię produkcyjną Kamienic, przeprowadzając w tym czasie konstrukcję przewodową długości 6 tys. metrów.

Referat przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta

wyłożony na III plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz komunikat z uchwały plenum

zamieścimy w numerze
jużniejszym gazety

Depesza III Zjazdu TPR do Generalissimusa Józefa Stalina

Trzeci Krajowy Zjazd Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wysłał do tow. Józefa Stalina entuzjastycznie przyjętą przez zebranych delegatów z całego kraju, depeszę następującej treści:

„Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR
Generalissimus Józef Stalin
Moskwa — Kreml.

III Krajowy Zjazd delegatów reprezentujących przeszło dwumilionową rzeszę członków Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przesyła Wam, a w Waszej osobie narodom Zw. Radzieckiego — piómiennie, serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia dalszych wspaniałych osiągnięć i zwycięstw.

Pomni, że Ojczyzna nasza odzyskała niepodległość, byt państwowy dzięki bohaterkiej Armii Radzieckiej, świadomi, że lud polski uzyskał wolność i może kroczyć ku pełnemu wyzwoleniu społecznemu jedynie dzięki państwu zwycięskiego socjalizmu, świadomi, że u podstaw gospodarczego, kulturalnego i społecznego rozwoju naszego kraju legła olbrzymia pomoc i doświadczenie ZSRR i że tylko w oparciu o Zw. Radziecki możemy zapewnić Polsce Ludowej suwerenność, nienaruszalność naszych granic i dalszy wspaniały rozkwit, ufni, że stale rosnąca potęga Zw. Socjalistycznych Republiki Rad zdolna jest pokrzyżować zbrodnicze plany podżegaczy wojennych i ich titowskich agentów i zapewnić narodowi świata demokratyczny pokój, my członkowie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, partyni i bezpartyjni wzmocnić i pogłębiać będziemy sojusz i przyjaźń narodu polskiego z narodami Zw. Radzieckiego.

Wierzymy głęboko, że w oparciu o doświadczenie i wspaniałe osiągnięcia Zw. Radzieckiego, pracując dla rozkwitu naszej ludowej Ojczyzny krocząc ku socjalizmowi, służąc będziemy naszemu narodowi i przyczynimy się do wzmocnienia obozu pokoju i postępu, na czele którego stoi Zw. Radziecki i Wy, genialny wódz i nauczyciel mas pracujących całego świata”.

O miano najlepszych tkaczy walczy 567 zespołów w przemyśle bawełnianym

ŁÓDŹ. Prawie 2500 tkaczy bawełnianych bierze udział we współzawodnictwie pracy o jakość produkcji.

567 zespołów, które 1 października br. rozpoczęły dwumiesięczny konkurs najwyższej jakości, przy jak najwyższym przekroczeniu baz produkcyjnych walczą o 15 nagród po 150 tys. zł każda. Wyższe wyniki pracy za pierwszy miesiąc konkursu wykazują niezwykle wysoki i wyrównany poziom współzawodniczących. Poszczególne zespoły dzielą tylko minimalne różnice w ilości wy-

produkowanego towaru najwyższej jakości i przekroczeniu baz akordowych.

Na czoło wszystkich 567 współzawodniczących zespołów w Polsce wysunął się w październiku zespół tkaczy z PZPB nr 2 w Łodzi ob. Stanisława Serwacki. Zespół ten osiągnął 85,1 proc. towarów „Extra” — czyli najwyższej jakości i 14,9 proc. towarów „Prima” — tj. tkanin bezbłędnych, przy jednoczesnym przekroczeniu baz o 26 proc.

Marcel Cachin gościem Warszawy

WARSZAWA. W dniu 12 bm. przybył do Warszawy jeden z założycieli Komunistycznej Partii Francji, członek Biura Politycznego KPF i redaktor naczelny organu francuskiej partii komunistycznej „Humanite” — Marcel Cachin wraz z małżonką.

Przybyłego powitali członkowie Komitetu Centralnego PZPR: Ostap Dłuski, Jerzy Albrecht i gen. Stanisław Zawadzki.

Wśród niemiłkanych okrzyków na cześć Marcela Cachin, Maurice Thoreza i francuskich mas pracujących przemysłowców, Stanisław Zawadzki, który powitał gościa w imieniu warszawskiej organizacji partyjnej i społeczeństwa całej Polski. Wzruszony owymi Cachin gorąco pozdrowił świat pracy Polski Ludowej, przekazując raz jeszcze zapewnienie wierniej przyjaźni polsko-francuskiej i pozdrowienia dla polskiej klasy robotniczej.

Plan produkcyjny metalowców na rok 1949 wykonany

KATOWICE (PAP). Załogi zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przem. Wyrobów Metalowych notują — po wykonaniu już w dniu 2 lipca br. trzyletniego planu produkcji — nowe wspaniałe osiągnięcia w postaci przedterminowego wykonania planu na r. 1949.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Metalowców przesłał w związku z tym do przewodniczącego CRZZ tow. Zawadzkiego depeszę meldującą o tym sukcesie i zapewniającą, że metalowcy w okresie planu sześcioletniego również przedterminowo wykonają będą plany roczne.

Wczorajsi robotnicy dziś dyrektorzy fabryk

BIELAWA. W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego nr 1 w Bielawie wyróżniają się robotnikami z kierownicze stanowiska.

Dar Tow. Ociemniałych w Moskwie dla niewidomych dzieci w Krakowie

KRAKÓW. Podczas akademii, poświęconej 32 rocznicy Rewolucji Październikowej nastąpiło przekazanie przez przedstawiciela Woj. Zarządu TPR 40 książek do czytania systemu Brailleya ofiarowanych przez Wszechzwiązkowe Towarzystwo Ociemniałych w Moskwie.

Cenny ten dar został przyjęty przez dzieci z wielką radością i wdzięcznością.

Dyrektorem tkalni PZPB nr 1 mianowano ob. Romana Hamerskiego. Nowy dyrektor tkalni rozpoczął pracę w tych zakładach w 1946 r. Jako pomocnik mistrza tkackiego i dzięki dużym zdolnościom zawodowym awansował wkrótce na mistrza tkackiego, a następnie skierowany został na specjalny kurs szkoleniowy. Po ukończeniu z doskonałym wynikiem tego kursu powołano ob. Hamerskiego na funkcję kierownika dzielnicy, z której wywodził się wzorowo.

Zastępcą dyrektora tkalni mianowany jest ob. Antoni Stanisławski, dotychczasowy kierownik zmianowy, który również poprzednio pracował w PZPB nr 1, jako robotnik i był inicjatorem ruchu wielo- warsztatowego w tych zakładach.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim podstawą bezpieczeństwa Polski

Dokończenie przemówienia min. Świątkowskiego

(Dokończenie ze str. 1)

obronie suwerenności Polski, w obronie praw Narodu Polskiego do odwiecznych polskich ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Naród Polski żywi szczególną wdzięczność dla Generalissimusa Józefa Stalina, wielkiego przyjaciela Polski, organizatora historycznego zwycięstwa nad hitleryzmem. Od dawna najwyższą cześć i najgłębszy hołd Józefowi Stalinowi, jako chorążemu światowego obozu walki, o trwały pokój, o przyjaźń między narodami, o wolność i suwerenność narodów, o demokrację i socjalizm.

Min. Świątkowski mówi dalej o konsekwentnej walce Związku Radzieckiego o pokój.

Gdy wybuchła druga wojna światowa — Związek Radziecki, prowadząc bohaterką walkę z najzłotym hitlerowskim, postawił sobie za cel wyzwolenie wszystkich narodów z jarzma niewoli hitlerowskiej i zapewnienie im sprawiedliwego pokoju.

„Najazłur po zakończeniu drugiej wojny światowej, ZSRR wystąpił jako rzecznik wszystkich sił pokojowych demokratycznych, antyfaszystowskich, dążąc do utrzymania współpracy wielkich mocarstw w interesie pokoju i do zbudowania Organizacji Narodów Zjednoczonych jako instrumentu pokoju.“ ZSRR śmiało i nieustępliwie demaskuje i piętnuje wszelkie agresywne plany wojenne.

Analizując dalej siły obozu pokoju — min. Świątkowski stwierdza ich wielki wzrost dzięki zwycięstwom Ludowej Republiki Chińskiej. Ogromne znaczenie dla utrzymania pokoju ma też powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, uznającej zobowiązania poczdamskie oraz granicę na Odrze i Nysie.

Tylko w sojuszu ze Związkiem Radzieckim mogą dziś narody żyć jako wolne i niepodległe, krocząc do pełnego wyzwolenia społecznego, do socjalizmu.

Zdrada sojuszu ze Związkiem Radzieckim prowadzi do obozu — i imperializmu, do ujarznienia narodów przez imperialistów, do zaprzeczania sprawy socjalizmu, do roli narzędzia podległości wojennych. Hańbą takiej zdrady okryła się klika Tito, która już w czasie wojny zaciągnęła się w służbę imperializmu amerykańskiego, jako banda szpiegów i prowokatorów.

Nigdy nie było w narodach tak stanowczego dążenia do wolności i niezawisłości, jak obecnie.

Toteż z najgłębszą ufnością i wiarą kierują swój wzrok wszyscy ludzie postępu, masy pracujące świata na Związek Radziecki — ostateczną wolnościowo — demokratycznych i pokojowych dążeń całej postępowej ludzkości.

Mówiąc następnie o przyjaźni narodów, tworzących Związek Radziecki, minister Świątkowski podkreślił, że tak trwała i serdeczna przyjaźń może istnieć jedynie na gruncie socjalizmu.

„Klasa robotnicza i jej międzynarodowa partia — pisał Józef Stalin — („Sprawa narodowa i leninizm“) są siłą, która spaja te nowe narody i kieruje nimi. Sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem w imię narodu w celu zlikwidowania resztek kapitalizmu w imię zwycięstwa budownictwa socjalizmu, zniszczenie resztek ucisków narodowego i swobodnego rozwoju narodów i mniejszości narodowych, zniszczenie resztek nacjonalizmu w imię utrwalenia przyjaźni pomiędzy narodami i utwierdzenia międzynarodowego wspólnego frontu ze wszystkim uciskowanymi i niepełnoprawnymi narodami w walce przeciwko polityce zaborów i wojen zaborczych, w walce prze-

ciwko imperializmowi — takie jest duchowe i społeczno-polityczne oblicze tych narodów. Takie narody należy kwalifikować, jako narody socjalistyczne. Na gruzach starych, burżuazyjnych narodów powstają i rozwijają się nowe socjalistyczne narody, o wiele bardziej zwarte niż jakikolwiek naród burżuazyjny, albowiem są wolne od nieublaganych przeciwności klasowych, trawiących narody burżuazyjne i o wiele bardziej ogólnonarodowe, niż jakikolwiek naród burżuazyjny“.

Minister Świątkowski omawia następnie wspaniałe osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego ZSRR, podkreślając, że organizatorem i kierownikiem pracy i walki narodów ZSRR — w imię zwycięstwa komunizmu — jest partia Lenina — Stalina. Przyjaźń i historyczne zwycięstwo narodów ZSRR — to rezultat mądrej leninowsko-stalinowskiej polityki narodowej.

W tym samym czasie gospodarka krajów kapitalistycznych, ujarzmona przez amerykańskich bankierów, nie tylko nie poczyniła postępów, a przeciwnie — wstępuje w okres nowego kryzysu.

Mówca zacytował następnie słowa przydenta R. P. Boleśława Bieruta na temat stosunków polsko-radzieckich: „Dzięki czemu naród polski odniósł zwycięstwo? Jakim siłom zawdzięczamy odzyskanie po najokrutniejszej niewoli niepodległego bytu państwowego? Jakim siłom zawdzięczamy świetny rozwój Polski gospodarczej, społecznej, kulturalnej, w ciągu ostatnich kilku lat? Zawdzięczamy to temu, że naród polski sprzął nierozważnie swoje losy i swoją walkę z walką obozu postępu i sprawiedliwości, z bohaterką walką bratnich narodów wielkiego Związku Radzieckiego, który rozgromił faszyzm niemiecki. Zawdzięczamy nasz szybki rozwój i rosnącą siłę temu, że oparliśmy nasze bezpieczeństwo i nienaruszalność naszych granic nie na kruchych podstawach gry dyplomatycznej i papierowych umów z państwami imperialistycznymi, które już tyle ra-

zy okazały się zawodne, lecz na granitowych podstawach naszej przyjaźni i głębokiej ideowej solidarności z niezłomnym krajem socjalizmu, z Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej“.

Kreśląc zadania TPPR na przyszłość — mówca powiedział, że TPPR postawiło sobie i realizuje następujące cele programowe:

1. upowszechnienie i utrwalenie przyjaźni między narodem polskim a narodami ZSRR.

2. upowszechnienie wiadomości o doświadczeniach i zdobyciach pierwszego w dziejach państwa socjalistycznego, o roli ZSRR w walce o wyzwolenie narodów i trwały pokój, informowanie społeczeństwa radzieckiego o Polsce Ludowej i jej dorobku.

3. popieranie wszechstronnego rozwoju polsko-radzieckiej współpracy kulturalnej.

4. inicjowanie i branie udziału we wszystkich akcjach i poczynaniach, zmierzających do zacieśnienia więzów przyjaźni między Polską a ZSRR“.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jest podstawą bezpieczeństwa Polski, utrwalenia pokoju, możliwości budowy socjalizmu.

Dzięki tej przyjaźni utrwalimy granice na Odrze, Nysie i Bałtyku. Powstanie Demokratycznej Republiki Niemieckiej — dzięki polityce Związku Radzieckiego — stwarza po raz pierwszy w dziejach naszego narodu, u naszej granicy zachodniej państwo niemieckie, zrywające raz na zawsze z polityką „Drang nach Osten“ i którego zadaniem jest w walce z imperializmem amerykańskim i reakcją niemiecką, żadną rewolucją, stworzyć jednolitą, pokojową, demokratyczną Niemcy. Jest to perspektywa usunięcia, zniszczenia raz na zawsze odwiecznego, sięgającego po zabory wroga Polski.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim wzbogaca nasze doświadczenia w budowie socjalizmu.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim wzmacnia pozycję Polski na arenie międzynarodowej.

Pomoc Związku Radzieckiego umożliwiła nam przedterminowe wykonanie trzyletniego planu gospodarczego.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jest więc sprawą ogólnonarodową jest sprawą wszystkich patriotów polskich.

Nalomiast zdrada sojuszu ze Związkiem Radzieckim prowadzi do obozu imperializmu, do ujarznienia kraju i narodu przez imperialistów, do zaprzeczania sprawy socjalizmu, do roli narzędzia podległości wojennych. Hańbą takiej zdrady okryła się klika Tito, która już w czasie wojny zaciągnęła się w służbę imperializmu amerykańskiego jako banda szpiegów i prowokatorów.

Tylko w sojuszu z ZSRR mogą dziś narody żyć jako wolne i niepodległe, krocząc do pełnego wyzwolenia społecznego, do socjalizmu.

Przedstawiając drogę rozwojową TPPR w latach 1945 — 1949, mówca podkreślił, że w dniu 1 listopada br. Towarzystwo posiadało już — 2.120.283 członków.

Przed Towarzystwem Przyjaźni Polsko — Radzieckiej, przed jego całym aktywnym masami członkowskimi stoi do spełnienia szczytne patriotyczne, odpowiedzialne zadanie:

a) porwać ideologią o przyjaźni dla ZSRR, jako podstawę skutecznej walki o pokój, dobrobyt i szczęście narodu — najszerze milonowe masy pracujące miast i wsi, by idea wieczystej przyjaźni i sojuszu z narodami Związku Radzieckiego stała się niewzruszalnym fundamentem moralno-politycznej jedności narodu polskiego.

b) Przez planową wyłożoną dalszą pracę nad utrwaleniem i rozszerzeniem podstaw przyjaźni polsko-radzieckiej w masach polskiego społeczeństwa stworzyć jak najmyślniejsze warunki dla budowy wspaniałego gmachu Polski, dobrobytu i szczęścia mas pracujących Polski socjalistycznej.

Przemówienie swe mówca zakończył okrzykami na cześć wieczystego sojuszu i serdecznej braterskiej przyjaźni: „Narodu Polskiego z Narodami ZSRR, na cześć chorążego świata obozu walki o pokój o przyjaźni między narodami, o demokrację i socjalizm — Generalissimusa Stalina, oraz na cześć pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Polskiej — Prezydenta Bolesława Bieruta“.

Międzynarodowy Tydzień Studenta rozpoczęły

U boku mas ludowych w walce o pokój, postęp i demokratyzację nauki wykuwa się jedność młodzieży świata

WARSZAWA (PAP). Rozpoczynający się dziś Międzynarodowy Tydzień Studenta, zainaugurowało przemówienie radiowe wice-marszałka Sejmu Barcikowskiego.

W okresie Międzynarodowego Tygodnia Studenta — powiedział m. in. wicem. Barcikowski — polska młodzież akademicka zmanifestuje swą solidarność ze studentami wszystkich krajów świata w walce u boku mas ludowych, o trwały pokój, niepodległość i demokratyzację nauki.

Mówca przedstawił politykę i dorobek Polski Ludowej w dziedzinie demokratyzacji wyższego szkolnictwa oraz sytuację i perspektywy studiującej w Polsce młodzieży.

W roku akademickim

1946/47 młodzież robotniczo-chłopska stanowiła zaledwie 18 proc. ogólnej liczby studiujących, w 1947-48 na pierwszym roku studiów mieliśmy w skali krajowej 42 proc. młodzieży pochodzenia robotniczo-chłopskiego, obecnie odsetek ten wzrósł do 49,4.

Usunięte zostało bezprowrotnie widmo bezrobocia, widmo rzekomej „nadprodukcji inteligencji“, straszące przed wojną absolwentów uniwersytetów i politechnik. Sama realizacja planu 6-letniego wymaga tysięcy młodych fachowców, wraz z klasą robotniczą i masami pracującymi, budujących podstawy socjalizmu“.

Program Tygodnia Studenta w kraju jest b. szeroki. Odbędzie się różne imprezy kulturalne i sportowe.

Minister Wyszyński piętnuje w ONZ

amerykański „plan kontroli“ energii atomowej

Energia atomowa w ZSRR w służbie ludzkości, w służbie pokoju

LAKE SUCCES. W toku dyskusji nad sprawą energii atomowej i zakazu użycia broni atomowej min. Wyszyński wygłosił przemówienie na posiedzeniu specjalnej komisji politycznej Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Min. Wyszyński wskazał, że problem energii atomowej ciążył się w ONZ od lat trzech, lecz nie został rozstrzygnięty. Były co prawda rezolucje domagające się rozstrzygnięcia atomowego przez zakaz korzystania z energii atomowej dla celów wojennych. Wszystkie one były jednak deklaracjami bez pokrycia i zostały przekształcone przez blok większości w ONZ w zwykły kawałek papieru.

Z kolei min. Wyszyński skrytykował ostro krętecką politykę 5-ciu stałych członków komisji atomowej (USA, Anglia, Francja, Kanada i Chiny kuomintangowskie), popierającą politykę imperialistyczną USA, i w szczególności wywodał rozprawę o tzw. planem amerykańskim kontroli międzynarodowej nad energią atomową, który to plan jest niczym innym jak tylko zapewnieniem monopolu USA nad produkcją atomową. Dziś te iluzje o monopolu USA przysły.

Min. Wyszyński stwierdził, że od kilku lat w ZSRR wykorzystuje się energię atomową w celach pokojowego budownictwa.

My ludzie radzieccy — powiedział min. Wyszyński — wykorzystujemy energię atomową nie po to, by gromadzić zapasy bomby atomowej, choć jestem przekonany, że gdyby na nieszczęście zdarzyło się, że będą one potrzebne to będzie ich w ZSRR dosyć, korzystamy z energii atomowej w myśl naszych planów gospodarczych. Chcemy powstawić energię atomową w służbie wielkich zadań budownictwa pokojowego, by wysadzać góry, zmieniać bieg rzek, używać pustynie. To czynimy my, gospodarze naszego kraju i nie mamy obowiązku ani podporządkowywać się ani składać z tego sprawozdań przed jakimkolwiek organem międzynarodowym. To wszystko chcieliby pokrzyżować autorzy planu amerykańskiego.

Zw. Radziecki niejednokrotnie wskazywał jednak, że istnieje konieczność, aby w niektórych wypadkach państwa ograniczały swą suwerenność atomową w oparciu o zasadę wzajemności w interesach współpracy międzynarodowej. Min. Wyszyński przytoczył wszystkie propozycje ZSRR w tym kierunku. Propozycje te napotykały jednak na sprzeciw większości członków komisji, lecz nie powstrzymało to Zw. Radzieckiego od dalszej i bezkompromisowej walki o przyjęcie radzieckich propozycji, które w przeciwieństwie do planu amerykańskiego, istnieć nie noszą ludzkości ratunek przed groźbą nowej straszliwej wojny atomowej.

Chińskie Wojska Ludowe zdobyły port Patung

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że Armia Ludowa wyzwoliła miasto Patung, ważny port na rzece Jang-Tse. Wojska kuomintangowskie wycofały się w popłochu z miasta w kierunku zachodnim.

Na północ od Macao w prowincji Kwantung wojska ludowe otoczyły grupę wojsk kuomintangowskich i wzięli do niewoli przeszło tysiąc żołnierzy i oficerów. Wojska ludowe zdobyły przy tym 22 dział, 70 ciężkich karabinów maszynowych i 2 statki rzeczne. Z wyspy Kimmien, leżącej w pobliżu portu Amoy, oddział złożony z kilkuset żołnierzy i oficerów kuomintangowskich przysięgnął na pokładzie parowca i poddał się wojskom ludowym.

Praga, w listopadzie

Z powodzi hasel i transparentów jakimi ozdobione były stare mury Pragi w tych dniach, w oczy przybyszało rzucało się przede wszystkim krótkie, dobitne zdanie: „Bez 7 listopada nie byłoby 28 października“. Pod tym hasłem obchodzono w dniu 28 października 31 rocznicę proklamowania Republiki Czechosłowackiej, to hasło powtarzało się wielokrotnie podczas wszystkich manifestacji w ramach dni przyjaźni czechosłowacko-radzieckiej, zainaugurowanych 2 listopada.

Dla mas ludowych Czechosłowacji te dwie daty sprząły się nierozważnie. Głoszą one bowiem wielką prawdę, którą przez długie lata usiłowała zatrzeć burżuazja czechosłowacka w okresie pierwszej republiki, którą i po wyzwoleniu Czechosłowacji znów próbowały wypaczyć elementy reakcyjne. Prawdę o tym, że Czechosłowacja jako państwo niepodległe zawdzięcza swe powstanie Rewolucji Październikowej.

W dniach przyjaźni czechosłowacko-radzieckiej masy ludowe nie tylko wykazywały głęboką wdzięczność dla swego wyzwoliczcy, ale też mocno zadokumentowały swą wolę kroczenia drogą wytykłą przez Rewolucję Październikową.

W ciągu krótkiej podróży po Czechosłowacji mogliśmy się przekonać, jak miłość do Związku Radzieckiego i poczucie głębokiej solidarności z wielkim krajem socjalizmem, głęboko zapadły w serca tułających ludzi pracy. Zwiedzając fabryki i instytucje, mogliśmy widzieć jak na białych arkuszach pod wyrazami hołdu i miłości dla Generalissimusa Stalina szybko rosły kolumny podpisów tych wszystkich, którzy pragnęli wyrazić swe najgorętsze uczucia dla wódza narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości w dniu jego 70 urodzin. Listy te z pod-

pisami milionów ludzi przekazane zostały 2 listopada Generalissimowi Stalinowi.

W związku z obchodem dni przyjaźni masowo wzrosły szereg: Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej.

Ale ludzie nie poprzestają na zgłaszaniu się do Towarzystwa. „Aby zbliżyć się do przyjaciela, trzeba go bliżej po-

Z podróży po Czechosłowacji

Razem ze Związkiem Radzieckim o pokój i socjalizm

znać — tłumaczył mi pewien starszy robotnik, którego spotkałem w świetlicy przy przepisywaniu liter z podręcznika języka rosyjskiego — zaś, aby go dobrze poznać, trzeba zrozumieć jego język, umieć czytać jego gazety i książki, umieć się z nim porozumieć. Choć n'ełatwo mi to przychodzi, zapisałem się na kurs języka rosyjskiego, który właśnie teraz się u nas rozpoczął.“

Takich jak on jest wielu. Prawie w każdym zakładzie pracy, przy szkołach, w związkach organizuje się kursy języka rosyjskiego. O nauczycieli nie trudno. W samym okręgu praskim w pierwszych dniach zgłosiło się ponad 1500 ludzi, znających język rosyjski, na nauczycieli. Nigdzie nie brak chętnych zarówno do nauki, jak i do nauczania.

W świetlicach fabrycznych, w szkołach przemysłowych, nawet w halach fabrycznych rzucają się w oczy wiszące na ścianach gablotki koła przyjaźni Związku Radzieckiego. W gablotkach starannie rozmieszczone zdjęcia ze Zw.

Radzieckiego. „Jak pomógł nam Związek Radziecki w dziele odbudowy“, „Uczmy się pracować od ludzi radzieckich“, „C, co pracują dla pokoju“ — oto częste powtarzające się napisy nad zdjęciami, które ukazują w sposób prosty życie i pracę ludzi radzieckich, ich osiągnięcia i rozwój kulturowy.

Szczytowym momentem dni przyjaźni był obchód rocznicy Rewolucji Październikowej. W ogromnej hali Strajnickeho Palace na Starem Vistav'sti, mieszczącej przeszło 40.000 ludzi, zebrał się praski świat pracy na wielkiej manifestacji ku czci święta narodów radzieckich i całej postępowej ludzkości.

Na tle czerwieni widnieje wielki napis: „Razem ze Związkiem Radzieckim o pokój, socjalizm i szczęście naszego ludu“. Napis, wyrażający w krótkich słowach miłość i dążenia narodu czechosłowackiego, głębokie zrozumienie znaczenia sojuszu z czołowym oddziałem postępowej ludzkości.

Prażanie, którzy zazwyczaj robią wrażenie spokojnych i bardzo opanowanych ludzi, podczas manifestacji ukazywali zupełnie inne oblicze. Okrzykiem na cześć Stalina i Gottwalda — wodzów mas robotniczych Związku Radzieckiego i Czechosłowacji — oklaskom, wiałom końca nie było. Sztafeta, powracająca z granicy, która po przekazaniu pozdrowień od ludu czechosłowackiego przyniosła pozdrowienia społeczeństwa radzieckiego dla narodów Czechosłowacji, powitana została nieśmięknymi oklaskami. Przemówienie premiera Zapotocky'ego, który zobrazował walkę Związku Radzieckiego dla sprawy pokoju i postępu oraz wyraził w imieniu swego narodu niezłomną wolę utrzymania wieczystej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, było hucznie oklaskiwane.

Położyć kres skandalicznej gospodarce biurokratów z Centralnego Zarządu TOR-u w Łodzi

Poszukiwane przez ludność wiejską artykuły niszczą w magazynach

W położonym niedaleko Kalisza Szczypiornie znajduje się składnica Technicznej Obsługi Rolniczej, która podlega Centralnemu Zarządowi TOR-u w Łodzi. Na obszernej przestrzeni ciągną się długie zabudowania magazynów.

Pozornie wszystko jest tu w porządku. Dlaczego mówimy „pozornie”? Bo, jeżeli przyjrzymy się bliżej i dokładniej zbadamy zawartość magazynów, to wtedy dopiero dojrzymy skandaliczną wprost gospodarkę, jaką prowadzą biurokraci Centralnego Zarządu TOR-u w Łodzi. Ale zaczniemy od początku.

Skutki biurokratycznych posunęć

W ubiegłym roku w miesiącu listopadzie jeden z dyrektorów Centralnego Zarządu w Łodzi kierując się nie wiadomo jakim przesłankami, jednym pociągającym pióra odesłał do składnicy TOR-u w Szczypiornie 42 wagony części pokasacyjnych ze składnicy w Poznaniu i z Ziemi Lubuskiej.

Klasyfikacji tych części można było z powodzeniem dokonać w Poznaniu. Uniknęłoby się w ten sposób: a) ładowania na wagony, b) transportu kolejką, c) wyładowania w Szczypiornie, d) zaangażowania całej załogi w Szczypiornie do prac przy klasyfikacji poszczególnych części.

W trzy miesięcznym okresie pracy Załogi rozpoznano, ustalono nazwę, określono cenę dla ok. 12 tys. pozycji części zamiennych traktorowych z czego w przybliżeniu 6 tys. pozycji zakwalifikowano jako szmelc nie nadający się do użytku.

Spisano szereg protokołów, zawiadomiono o tym Centr. Zarząd w Łodzi. Ten przysłał wprawdzie mieszaną komisję kwalifikacyjną, ale i ona nie miała odwagi podpisać protokołu, stwierdzającego, że z 12 tys. części przynajmniej połowę należy przeznaczyć na stop. Od trzech miesięcy czeka na decyzję Centralnego Zarządu na opróżnienie hal. Bezskutecznie! Zarząd Centralny nie reaguje.

O właściwe wykorzystanie magazynów

A tymczasem skądinąd dowiadujemy się, że Centralny Zarząd Przemysłu Motoryzacyjnego, Centralna Handlowa „Motozbyt” w Kaliszu zajmująca na razie tylko jedną kondygnację w magazynach TOR-u w Szczypiornie z uwagi na rozszerzający się zakres jej działalności potrzebowałaby dla siebie przynajmniej jeszcze dwóch kondygnacji w magazynach TOR-u. Uzyskanie ich nie natrafiało by zasadniczo na przeszkodę, gdyby nie karygodne niedbalstwo Centralnego Zarządu TOR-u w Łodzi „zamrażające” magazyny artykułami nie mającymi nic wspólnego z TOR-em, a które poszukiwane są na rynku szczególnie przez ludność wiejską.

W magazynach niszczą potrzebne artykuły

Sporą ilość miejsca w halach TOR-u w Szczypiornie zajmują artykuły nadane do składnicy przez Centralę w Łodzi jeszcze w roku 1947. W szczególności wszystkich pozycji zajęłoby nam zbyt dużo miejsca. Wymienimy więc niektóre z nich: Są to pralki, ruszarki i fajerki do kuchenek żelaznych, ruszarki piekarskie, babki do ostrzenia kos, kamienie do ostrzenia kos, buksy do furmanek poszukiwane przez chłopów, konsunki do urządzeń skle-

pów rzeźniczych, maszyny do krawania wędlin, maszyny i nożyki do mięsa, podkowy, toczydła do ostrzenia siekier,

Traktory, ciągniki i agregatory stoją bezczynnie

Spis rzeczy niszczących w składnicy TOR-u w Szczypiornie byłby nie kompletny, gdybyśmy nie wyszczególnili: ciągnika marki Caterpillar do usuwania gruzu (przypadłby się w stolicy), trzech traktorów marki International, 1 traktor Empire, nowej elektrowni polewej, którą można by wykorzystać w Państwowym Gospodarstwie Rolnym, 4 agregatorów i 3 maszyn do nakładania protektorów.

Ponad 130 korpusów do traktorów marki „Famo” (traktory te są u nas rzadko spotykane w użytku, jednakże w niektórych instytucjach są one używane i na pewno potrzebne są do nich części zamienne). Dla zabezpieczenia około 70 siewników — wskutek niedbalstwa Centralnego Zarządu TOR-u w Łodzi, który siewników tych nie poprzydzielał na czas — stolarze i pracownicy składnicy w grudniu 48 r. musieli po prostu z niczego w ciągu 8 dni zbudować prowizoryczną szopę. Poza tym niezłazła ilość części traktorowych i innych nadających się tylko na stop, zajmuje miejsce w magazynach.

Jak więc widzimy w składnicy TOR-u w Szczypiornie leży bezużytecznie wiele poszukiwanych i wartościowych artykułów. Nie ulega wątpliwości, że jest to rezultat bezdusznego ustosunkowania się do swych obowiązków odpowiedzialnych za ten stan rzeczy osób z Centralnego Zarządu w Łodzi.

Czas wielki, aby tą sprawą zajęły się wyższe czynniki i pociągnęły winnych do odpowiedzialności. Nasuwa się jednak pytanie, co uczyniło miejscowe kierownictwo składnicy, aby upłynięcie remanenty, co uczyniła w tym kierunku miejscowa Pod-

widły, skopki i bańki do mleka, parniki do parowania ziemniaków tak bardzo pożądane w Państw. Gosp. Roln., wirówki do mleka, kłose druciane, łańcuchy i szereg innych artykułów. Wszystkie te rzeczy niszczą, marnują się od trzech lat. Żaden z urzędników, siedzących przy biurkach w Łodzi nie zastanowił się nad tym, żeby artykuły te poprzez ZSCH rozprzedać wśród ludności wiejskiej.

stawowa Organizacja Partyjna? Na 104 pracowników załogi organizacja liczy 80 członków, a mimo to nie wykazała ona dostatecznej czujności klasowej na tak ważnym odcinku pracy, jakim są magazyny TOR-u.

Organizacja partyjna wędząc o niedbalstwie biurokratów z Centrali nie wykazała dostatecznej energii, aby nagromadzone, nie wiadomo po co, artykuły zostały rozprzedać wśród ludności wiejskiej.

Obecny sekretarz organizacji partyjnej tow. Konon tłumaczy, że już niejednokrotnie zwracano się w tej sprawie do Centralnego Za-

rządu w Łodzi, lecz bezskutecznie, że w swoim czasie konieczność rozprzedaży tych artykułów przedstawiano przybyłemu na miejsce przedstawicielowi Centrali, który przyrzekł załatwić tę sprawę, ale do dziś nie ma żadnego rezultatu. Jednakże na naszą prośbę, aby dyrektor składnicy zechciał przedstawić nam odpis pisma skierowanego do Centrali w sprawie upłynięcia znajdujących się w magazynach remanentów, ani dyrektor ani też sekretarz podstawowej organizacji pisma takiego nie znaleźli.

Egzekutywa miejscowej organizacji partyjnej nie zwróciła się w tej sprawie do Komitetu Powiatowego PZPR w Kaliszu, w ogóle nie sygnalizowała o stosunkach panujących na terenie zakładu wyższym instancjom partyjnym.

A więc nie tylko Centralny Zarząd i miejscowe kierownictwo ale także a może nawet przede wszystkim odpowiedzialność ponosi tu miejscowa organizacja partyjna.

Trzeba, żeby się tą sprawą zajęły kompetentne czynniki. Remanenty muszą być jak najszybciej upłynięte.

BIUROKRACJA KWITZA

Brak współpracy między Delegaturą Centrali Mięsnej i Spółdzielniami ZSCH

utrudnia wykonanie planu kontraktacji w pow. Sulęcim

W kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 1950 roku pow. Sulęcim znalazł się na ostatnim miejscu w naszym województwie, wykonując zaledwie 70,5 proc. planu. Powodem niedociągnięć były skostniałe, biurokratyczne metody pracy pewnej części aparatu kontraktacyjnego. W kontraktacji na II kwartał 1950 r. zachodziła również obawa niewykonania planu. Fakt ten zmobilizował org. part. Rozpoczęto szeroką akcję uświadamiającą. W ciągu ostatniego tygodnia ilość zakontraktowanych sztuk podniosła się z 200 na 1023. Świadczy to o tym, że organizacja partyjna dotychczas nie zajmowała się należycie tą sprawą, że poprzednio mogła przypilnować akcji, mogła zlikwidować bezmyślne, ciasne, biurokratyczne formy pracy, mogła usunąć i spowodować przykładowe ukaranie nierzetelnych pracowników aparatu kontraktacyjnego.

Praca aparatu kontraktacyjnego w pow. sulęcimskim „leżała” dotychczas jak się patrzy. Brak stałej kon-

trolli ze strony Centrali Mięsnej z Poznania przejawiał się w terenie w ten sposób, że przez dwa miesiące nie było w Sulęcinie właściwego kierownika Delegatury, zaś niektórzy pracownicy spędzali czas w restauracjach, by potem — po odbytym spędzie — w drodze z Kołczyna do Sulęcina... gubił wieszono cieleta. Uczciwi chłopci trzymali cieleta przez tydzień, aż wreszcie zgłoszono się po ich odbiór. Na marginesie tej sprawy pragnęlibyśmy zauważyć, że zwolnienie z pracy, podrywających tak ważną akcję państwową, jaką jest kontraktacja „pracowników” Delegatury jest pociąganiem zbyt łagodnym i niewystarczającym. Nam się wydaje, że w tych wypadkach winnych należało po-

ciągnąć do odpowiedzialności sądowej.

Kierownik placówki ob. Ładyga „usiłował” wprowadzić nawiązać ściślejszą współpracę z czynnikami urzędowymi w walce o wykonanie planu. Niestety! Na rozesłanych 8 piśmiennych zaproszeń stawili się na konferencji jedynie przedstawiciele MO. Tak to wyglądało... Jeśli do tej sytuacji dodamy słabą aktywność grup producentów trzody chlewnej, niedostateczne zaangażowanie w paszę i wapno do bielenia chlewów, to zrozumieć dlaczego plan kontraktacji na I kwartał nie został wykonany.

P. Czepek kontra-fakule

W takiej „mętnej wodzie” łowił ryby — nieuczciwi rzeźnicy, szabrownicy i podejrzanego pochodzenia „handlarze”. Przdawała w tej „akcji” p. Cecylia Czepek, właścicielka „Hotelu Polskiego”. Traf chciał, że w hotelu nocował pracownik Ochrony Rynku przy Centr. Mięsnej. Nad ranem zbudziło go kwiczenie „mordowanego” nielegalnie wieprzaka. W kilka minut później zastał on p. Cecylię szlachującą świniaka. Spisano protokół. Szkoda tylko, że wypadek ten był jedynym, jaki Ochrona Rynku zdołała w Sulęcinie stwierdzić. Bez wątpienia należy lepiej szukać...

W Lubieniewicach nie wiedzieli

O rzeczywistych niedociągnięciach w akcji kontraktacyjnej przekonano się dopiero w chwili, kiedy na prawdę zabrano się do roboty. Pracownik Centrali Mięsnej ob. Osinski, który wspólnie z wójtem z Lubieniewic chodził „od domu do domu” i kontraktował opowiada: „w Lubieniewicach chłopcy słyszeli o kontraktacji, ale nikt dotychczas nie powiedział im konkretnie o korzyściach, płynących z kontraktowania. W ciągu krótkiego czasu zakontraktowali 51 sztuk. Gdy w Miechowie chłopcy dowiedzieli się o naszym przyjeździe, sami przychodzili do mieszkani, sortysa i kontraktowa-

wali. Wkrótce zabrakło nam druków...”

Komitet Gminny PZPR w Krzeszycach dobrze dopilnował akcji kontraktacyjnej. Gromady podzielono między aktywistów, z których każdy otrzymał do wykonania zadanie; pomoc w przeprowadzaniu kontraktacji w powierzonych mu gromadzie. Między towarzyszami wywiązało się współzawodnictwo. Rezultat — Gmina Krzeszyce wykonała plan kontraktacji w 115 proc. Dobry przykład pociągają Krasnolesk, Świętojański, Pniowy, Piskorzewo. W gromadach tych przekroczono 100 proc. planu.

Rozmawiałem z Marszałkiem Rokossowskim w pierwszych dniach po wyzwoleniu Gdyni

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Polska Zbrojna” list starszego bosmana Stanisława Gabary, w którym czytamy m. in.:

„...Chwili tej nie zapomnę nigdy. Było to w początkach kwietnia 1945 roku na Oksywiu. Port i okoliczne osiedla przedstawiały obraz zniszczenia i ruiny. Nie było administracji, urzędy dopiero się organizowały. Brałem udział w ich organizowaniu i pewnego dnia zostałem wezwany do komendy portu.

Szybko biegłem do budynku. Drzwi od pokoju były uchylone. Wyprzeżyłem się służбіcie i zameldowałem: „Obywatelu Marszałku! Komendant posterunku MO na Oksywiu, Gabara, melduje się”.

Marszałek spojrział na mnie i podał mi rękę. Potem zapytał, czy wiem, z kim rozmawiam, a gdy dałem mu odpowiedź twierdzącą, uśmiechnął się i zapytał skąd go znam. Odpowiedziałem wówczas, że niejednokrotnie miałem możność widzieć Marszałka na ilustracjach w piśmie. O Polaku, o bohaterkim dowódcy wojsk, które wyzwalały Wybrzeże, mówili zresztą wszyscy mieszkańcy Gdyni, Gdańska i miast, przez które w zwycięskim pochodzie przeszły wojska Marszałka Rokossowskiego.

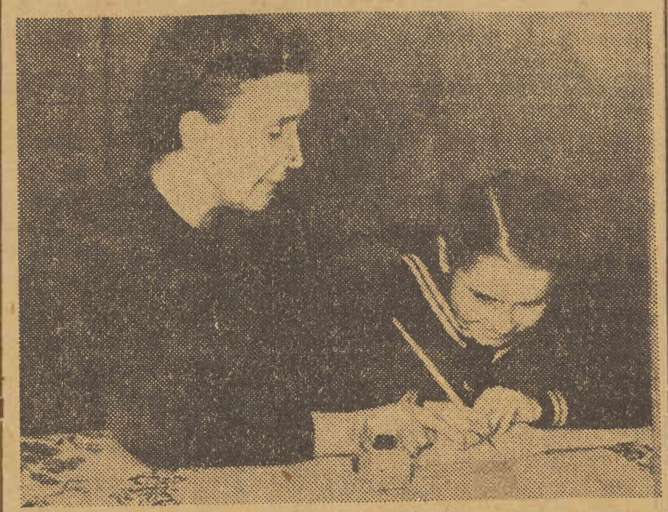
Marszałek szczegółowo pytał mnie o życie na wyzwolonych terenach i polecił natychmiast przystąpić do usuwania śladów wojny.

Trzeba było zaraz przystąpić do pracy — powiedział Marszałek Rokossowski — trzeba jak najprędzej uprzątnąć ulice, odbudować gmachy, odbudować miasto i uruchomić port.

Gdy wspominałem mu o trudnościach w pierwszych dniach organizowania życia, Marszałek natychmiast wydał polecenie, by ludności pracującej przy odbudowie portu, komendantura udzielała jak najdalej idącej pomocy, zaopatrzyła w sprzęt i żywność.

Całą rozmowę Marszałek Rokossowski prowadził po polsku. Dziś, gdy wspominam to spotkanie, dumny jestem, że na czele Odrodzonego Wojska Polskiego stoi tak wspaniały dowódca, jakim jest Marszałek Konstanty Rokossowski. Dumny jestem, że pod jego dowództwem w dalszym ciągu będzie rosła i rozwijać się nasza Marynarka Wojenna, że pod jego dowództwem będziemy stać na straży naszego Wybrzeża i Bałtyku.

st. bosm. Stanisław Gabara



Na zdjęciu ob. Studzińska robotnica z Łodzi z 10-letnią córką odnalezioną przez Marszałka Rokossowskiego w Saksonii. List ob. Studzińskiej zamieściliśmy w dniu wczorajszym. Po odzyskaniu dziecka ob. Studzińska otrzymała list ze Sztabu Wojsk Marszałka Rokossowskiego o następującej treści:

Wielce Szanowna Pani Studzińska!

W związku z prośbą Pani — Marszałek Związku Radzieckiego tow. Rokossowski wydał rozkaz podległym Mu władzom odszukania Pani 5-letniej Ireny, która zaginęła w czasie okupacji niemieckiej.

Wykonując powyższy rozkaz, Wydział Kult. Łącz. Sowieckiej Armii z Ludnością Polską odszukał Waszą córkę w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec, którą odwozi Pani major Radzieckiej Armii tow. Bagnowski.

Zyczę Wam wszystkiego najlepszego w wychowaniu Waszej maleńkiej Ireny na wierną córkę Wolnej i Niepodległej Demokratycznej Polski.

Na zlecenie Marszałka Związku Radzieckiego tow. Rokossowskiego

Nacz. Wydz. Kult. Łącz. z Lud. Polski ppłk. Zabazstański

Jesteśmy przekonani, że po tych smutnych doświadczeniach organizacja partyjna — zmobilizuje cały swój aktyw do pracy na odcinku kontraktacji — do walki o wykonanie planu gospodarczego. Przykład przodującej gminy Krzeszyce — dobrze pracującego Komitetu Gminnego PZPR — dowodzi, że możliwości wykonania i przekroczenia planu kontraktacji istnieją. Organizacja partyjna winna tępic bezlitośnie wszelkie przejawy biurokracji i bałaganu, dopilnować wydajności pracy aparatu kontraktacyjnego. Idąc tą drogą można będzie uniknąć ostatniego miejsca w akcji kontraktacyjnej w woj. poznańskim.

M. Gryfin

Skrócenie czasu naprawy silników

największym osiągnięciem załogi Zakładu MT-2

Czy wykonaliście już plan 3-letni?

Sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Zakładach Elektrotechnicznych MT-2 tow. Jabczyński zachnął się na to pytanie. Widać było że uważa je w odniesieniu do „jego” zakładu za co najmniej dziwne, jeśli nie wręcz... nie-poważne.

— Jakże można przypuszczać, że nie wykonaliśmy planu do tej pory — dziwi się. — Nie jesteśmy wcale gorsi od innych. Plan 3-letni przekroczyliśmy 1 kwietnia i zdążyliśmy już o tym zapomnieć. Nas w tej chwili interesuje więcej plan 6-letni, do którego się niedługo zabierzemy.

Sukces załogi Zakładu MT-2 jest duży i zasługuje na szer-

dziemy je oceniać jedynie na podstawie cyfr wyrażających procent wyrobienia norm. Bez wątplenia w wielu innych zakładach cyfry te są daleko większe. Trzeba tu jednak wziąć pod uwagę specyficzne warunki pracy załogi Zakładu MT-2 znacznie różniące się od warunków pracy w przeciętnych przedsiębiorstwach produkcyjnych. Główne zadanie zakładu to naprawa silników elektrycznych rozmaitej wielkości i różnych marek. Skomplikowane prace wymagają od robotników dużej dokładności i staranności. Toteż dążeniem uczestników współzawodnictwa jest tak samo zwiększenie wydajno-

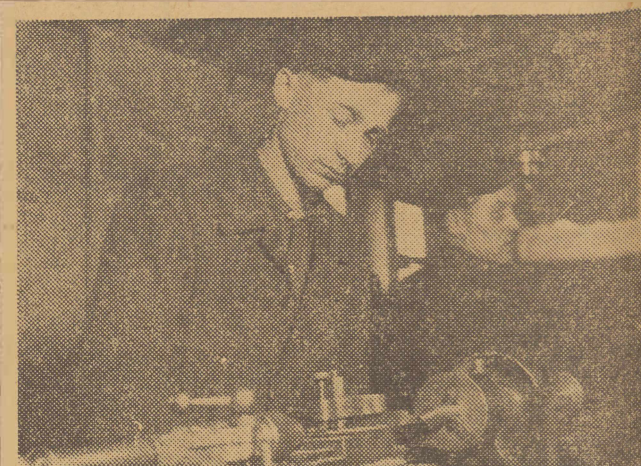
Zakładem MT-2, w którym pracuje od kilku lat, żył się tak, że jego sprawy traktuje jako swoje własne. Będąc członkiem sekcji organizacyjnej współzawodnictwa pracy położył duże zasługi w rozwoju tego ruchu w zakładzie. Sam we współzawodnictwie między pracownikami umysłowymi wysunął się bezapelacyjnie na pierwsze miejsce.

Sukces ten zawdzięcza przede wszystkim rzetelnemu stosunkowi do wykonywanej pracy, oraz wprowadzonym do niej ulepszeniom.

— Nie odkryłem Ameryki — mówi skromnie o sobie. — Tyle tylko, że wyciągając wnioski z wielu własnych doświadczeń i spostrzeżeń dobrze zorganizowałem sobie pracę. Staram się o zachowanie porządku w kartotekach, dzięki czemu nigdy nie tracę czasu na szukanie

rozmaitych papierków. Co do usprawnień, jakie wprowadziłem w mojej pracy, niewiele korzyści przyniosła mi zmiana sposobu wypisywania kart akordowych. Dawniej wypisywało się każdą z osobna, na co traciło się bardzo dużo czasu. Zastosowałem kalkę. Przyspieszyło to tempo tej pracy kilkakrotnie.

Rzeczywiście, kalkulator Buczyński „nie odkrył Ameryki”. Po prostu dobrze zorganizował sobie pracę i to wszystko. Lecz to właśnie umożliwiło Zakładowi zaoszczędzenie znacznych sum. Na wykonanie zadań, z którymi daje sobie doskonale radę ob. Buczyński, potrzeba było dawniej 2 ludzi. Fakt ten powinien pobudzić do zastanowienia tępych biurokratów, jakich niemało jeszcze drzemie w naszych biurach i urzędach.



Tokarz, ZMP-owiec, Henryk Osiński wysunął się na jedno z czołowych miejsc we współzawodnictwie pracy, uzyskując 164 proc. normy.

cyficznych warunkach Zakładu MT-2. Są one tak drobne i na pozór mało znaczące, że sami racjonalizatorzy częstokroć lekceważą ich wartość. Może właśnie dlatego do komisji usprawnień wpływa bardzo mało wniosków. O nieustannej pracy racjonalizatorów świadczy za to coraz to nowe zmiany w obliczeniach kalkulacyjnych i coraz to mniejsze ilości czasu niezbędnego do wykonania poszczególnych operacji przy naprawie silników.

Oto np. według spostrzeżeń zanotowanych przez kalkulatora, czas pracy potrzebny do wybudowania uzwojenia sztabkowego w silniku o mocy 44 kw wynosi obecnie 4 godziny i 20 minut,



Kalkulator, ob. Buczyński, zdobywca I miejsca we współzawodnictwie pracy między pracownikami biurowymi.

podczas gdy dawniej operację tę wykonywało się w 9 godzinach. Skrócenie procesu budowy uzwojenia nastąpiło w rezultacie usprawnienia dokonanego przez Bernarda Wojciechowskiego,

który zastosował pomysły przyrządu do wyciągania sztabek.

Mniej więcej pół roku temu na przetoczenie kolektora o średnim wymiarze zużywało się przeciętnie godzinę czasu. Od chwili, w której Czesław Kędziora i Jan Świtła po raz pierwszy zastosowali do tej operacji krótkie noże szybko tnące, wykonuje się je o 10 do 20 minut krócej.

To tylko przykłady. Podobnych można byłoby przytoczyć znacznie więcej.

Dążąc ustawicznie do usprawnienia pracy nie zaniedbano bynajmniej starań o polepszenie jej jakości. Polepszyła się ona zwłaszcza w rezultacie wprowadzonej przez ob. Ludwiczaka reorganizacji kontroli technicznej. Dawniej przeprowadzano ją po zakończeniu robót. Nie dawało to możliwości dokładnego sprawdzenia wszystkich części silnika. Dziś kontroluje się jakość wykonania poszczególnych operacji. Toteż silniki wyremontowane w warsztatach zakładu nie tylko wyglądają ale i pracują jak nowe.

Po zapoznaniu się z osiągnięciami pracowników Zakładu przytoczone na wstępie słowa sekretarza POP nabierają dla nas głębszej treści.

„Nie jesteśmy gorsi od innych” — powiedział tow. Jabczyński. Ta dumna ocena jest jednak zbyt skromna. Załoga Zakładu MT-2 dowiodła bowiem, że potrafi nie tylko dorównać w pracy innym załogom, ale również wśród nich — przodować.

W. Miłczkowski

Wymowa cyfr

W tekach z kalkulacyjnychmi obliczeniami, ułożonych w biurku ob. Buczyńskiego panuje wzorowy porządek. Nawet niefachowiec może się w tych obliczeniach łatwo zorientować.

Dotyczą one m. in. przeciętnego czasu pracy zużywanego przez robotników na wykonanie poszczególnych operacji przy naprawie silników. W setkach drobnych cyferek rozsypanych na niewielkich arkuszach kalkulacyjnych ujęta została cała historia wytrwałej walki o skrócenie procesów remontowych a tym samym o przyspieszenie wykonania planów.

Historia to bardzo interesująca a zarazem pouczająca.

Oto np. mamy możliwość zapoznać się z kolejnymi operacjami przy naprawie silnika o mocy 44 kw.

Pierwsza z nich to demonstracja. Jeszcze rok temu na ro-

zebranie silnika na części przeciętny monter potrzebował do 8 godzin czasu. Dziś tę samą pracę wykonuje on w... 3 godziny.

Wybudowanie uzwojenia sztabkowego (druga operacja), które wymagało dawniej od montera 9 godzin pracy, teraz trwa przeciętnie tylko 4 godziny 20 minut. Przeciętny czas wykonania trzeciej operacji — nawijania cewek — skrócony został o 40% w stosunku do ub. roku. W tym samym stosunku uległa skróceniu czwarta operacja — montaż.

Co przyczyniło się do tak imponującego przyspieszenia procesu naprawy silników?

Odpowiedzi na to pytanie nie wyczytamy z suchych cyfr kalkulacyjnych. Otrzymać ją możemy jedynie w tętniących wytyczoną pracą halach fabrycznych.

Jak skrócono czas naprawy silników?

Ruch racjonalizatorski, który obok współzawodnictwa pracy rozwijał się w Zakładzie MT-2 — to jeden z najważniejszych czynników skrócenia procesu remontu silników.

Przybrał on tu nieco inne formy aniżeli w zakładach wyłącznie produkcyjnych. Udoskonalenia dokonane przez pracowników są przeważnie stosunkowo drobne i możliwe do wprowadzenia jedynie w spe-

ści pracy, jak i podniesienie jej jakości.

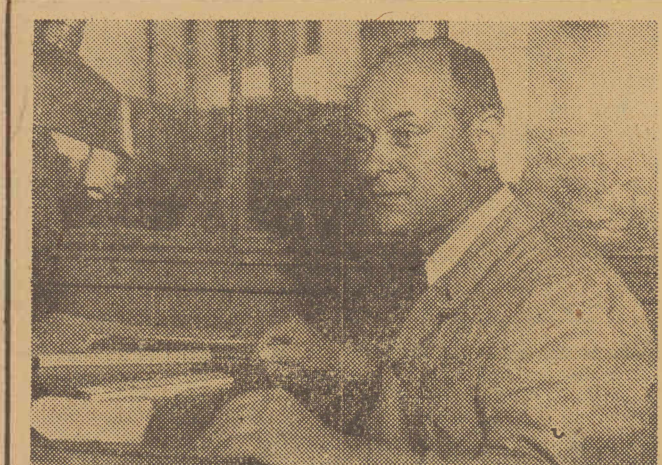
Najlepsze wyniki w tym pojętym współzawodnictwie uzyskali w III kwartale br. ślusarz tow. Jabczyński (obecnie sekretarz POP), który wyrobił 229% normy, ślusarz Michał Fladziński (165%), i tokarz Henryk Osiński (164%).

We współzawodnictwie między pracownikami biurowymi wyróżnili się w tym okresie kalkulator Buczyński, kierownik magazynu Pawłowski oraz referentka kartoteki materiałowej Jankowska. Użytkowali oni największą ilość punktów za sumienne i szybkie wykonywanie swych obowiązków, oraz za szereg usprawnień dokonanych w pracach biurowych.

Człowiek,

który pracuje za dwóch

Kalkulator Buczyński jest skromnym, cichym człowiekiem w starszym wieku. Z



Kierownik produkcji, ob. Morawski, przebudował stację prób silników, dzięki czemu podniósł jej wydajność o 50 procent.

sze omówienie. Jakie czynniki się nań złożyły? Czy zawdzięcza go załoga własnej wytyczonej pracy, czy też jakimś szczególnie sprzyjającym okolicznościom?

Współzawodnic'wo w warsztatach i biurach

O sprzyjających okolicznościach nie może być mowy. Już pobieżne zapoznanie się z wynikami współzawodnictwa pracy, które rozwija się zarówno w warsztatach jak i w biurach, wystarczą, by stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że źródło osiągnięć Zakładu MT-2 tkwi w zapale i energii, jaką okazuje załoga w walce o przyspieszenie tempa realizacji stojących przed nią zadań.

Ogłoszone ostatnio wyniki współzawodnictwa za III kwartał br. nie wydadzą się nam imponujące, jeśli be-



Przełożył Józef Brodzki

Powiedziano jej, że w tej sprawie powinna się zwrócić do Okręgowego Wydziału Opieki Społecznej nad Dziećmi. Tam dostała adres, ale było to gdzieś strasznie daleko, w mieście Lomm, w jednej z najbardziej zapadłych i nie małe bezludnych prowincji Arzantei. Nie powstrzymało to pani Gargo przed zażądaniem nadesłania wiadomości o swoim synu, więc też napisała pytając, kiedy będzie mogła odwiedzić go, bo przecież minął już rok od czasu kiedy go widziała po raz ostatni.

W odpowiedzi otrzymała kopertę z żalobną obwódką. Dyrekcja Wzorowego Sanatoryjnego Domu Wychowawczego dla sierot z żalem zawiadamia Wielce Szanowną panią Gargo, że syn jej, Pedro Gargo, zmarł przed jedenastoma dniami na obustronne zapalenie płuc i został pochowany na miejscowym cmentarzu.

Nie ma potrzeby opisywać straszliwej bolesti biednej wdowy. W przeciągu kilku dni życie jej wisi na włosku, Berenika Popf i aptekarzowa Bamboli, która sama była czułą matką, pielegnowały nieszczęśliwą w chorobie i starały się pocieszyć ją, jak potrafiły.

Gdy wreszcie chora przyszła nieco do siebie, od razu zaczęła szykować się do dalekiej podróży, by przynajmniej odwiedzić mogilkę swego biednego Pedra. Żadne namowy nie odniosły skutku. Pieniądzy na drogę starczyło, gdyż suma, którą (jak zapewne czytelnicy pamię-

tają), otrzymała za sprzedane Aureliusowi Padrele ubrania i płaszcz nieboszczyka męża, leżały nietknięte. Berenika i pani Bamboli odprowadziły ją na dworzec. Trzeciego dnia nad ranem wdowa Gargo przybyła do Lomm. Trzeba dużego wysiłku wyobraźni, by nazwać miastem ponure osiedle z nieodrodnym budynkiem banku, oddziałem pocztowym i benzynową stacją na jednym placu. Na przedmieściu widniały mury wielkiej przędzalni.

Pani Gargo udała się wprost z dworca na cmentarz. Dozorca cmentarny, w oczekiwaniu napiwka, spotkał ją nad wyraz uprzejmie i ofiarował swe usługi — niestety niewiele mógł zrobić. Osiedle było tak małe, że dozorca cmentarny bez trudu mógł wyliczyć nazwiska wszystkich nieboszczyków, którzy w ciągu ubiegłego roku, a nawet i dwóch lat, znaleźli miejsce spoczynku na cmentarzu powierzonym jego pieczy. Ten wesoły i uprzejmy staruszek zdziwił się niepomiernie, dowiedziawszy się, iż przybyła kobieta w żalobie pragnie odwiedzić grób swego czternastoletniego synka, zmarłego w końcu grudnia. Ostatni bowiem wypadek, kiedy pochowano dziecko, miał miejsce w sierpniu.

Innych cmentarzy w Lomm nie było. Wtedy wdowa Gargo zapytała, gdzie znajduje się ów wzorowy, sanatoryjny dom wychowawczy dla sierot.

Było już dobrze po południu, gdy wdowa Gargo zmęczona siedmiokilometrowym marszem, skreśliła z szosy na nową, świeżo wyasfaltowaną drogę. Miasteczko Lomm zarysowało się niewyraźnie za pasmem niewysokich pagórków. Przed nią, w odległości jakichś dwóch kilometrów znajdował się gęsty i najwidoczniej opuszczony park. Gdy wdowa wreszcie dostrzegła go, ujrzała, że cały obszar parku był otoczony wysokim żelaznym parkanem, pomalowanym na wesoły, jasnozielony kolor

Dokoła panowała cisza, nie widać było ani jednego człowieka.

Wdowa Gargo długo kołatała do bramy wejściowej. Wreszcie otworzyła się niewielka furtka, przez którą wyjrzała czyjaś niezbyt przyjazna twarz.

— Czego sobie pani życzy? — Jestem matką małego Pedro Gargo. Muszę zobaczyć się z dyrektorem — odpowiedziała wdowa i zalała się łzami.

— Niech pani zaczeka — odpowiedział odzwierny i zadrzasnął furtkę.

Słychać było jak zgrzytnął klucz w zamku, jak odłazały się jego kroki — minęło około dziesięciu minut, znów zgdytnął zamek, znów otworzyła się furtka i odzwierny podał wdowie niewielkie zawiniątko.

— To są jego rzeczy — powiedział. — Żegnam. — Muszę rozmówić się z dyrektorem. Proszę mnie zaprowadzić do niego.

— Dyrektor jest zajęty. — Dobrze — z pokorą zgodziła się wdowa Gargo. — Zaczekam aż będzie wolny.

— Dyrektor śpi. — Zaczekam aż się obudzi.

— Będzie spał jeszcze trzy godziny. — Muszę znaleźć mogilkę mojego dziecka. Będę czekała aż dyrektor obudzi się.

Wdowa usiadła na skraju drogi. Odzwierny mruczał coś gniewnie pod nosem, odszedł nie zapominając o zamknięciu na klucz furtki.

Tym razem wdowa Gargo czekała z górą godzinę. — Niepostrzeżenie dla siebie samej zdrzemnęła się. Zgrzyt klucza w zamku obudził ją.

— Niech pani idzie do dyrektora. (Ciąg dalszy nastąpi)

Podstawowa Organizacja PZPR powinna współpracować z Inspektoratami Pracy w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy

W naszym ustroju, ze względu na wymagających zasadniczo, kładzie się szczególny nacisk na higienę i bezpieczeństwo pracy. Realizacja zamierzeń czynników rządowych, politycznych, społecznych i organizacyjnych w tej dziedzinie, wymaga bezwzględnej współpracy organów, odpowiedzialnych za przestrzeganie i ścisłe wykonywanie zaleceń. Składanie wyłącznej odpowiedzialności na zasadniczym czynniku kontrolnym, jakim jest Inspektorat Pracy, miało stanowczo z celami założen.

Przykładowo biorąc, Inspektorat Pracy np. obwodu kaliskiego, którego zakres działania obejmuje powiaty: kaliski, turecki, koniński i kolski, sprawuje nadzór nad 938 zakładami rejestrowanymi, z liczbą 24 tysięcy pracowników, nie licząc 5 tysięcy osób, zatrudnionych w okresie kampanii cukrowniczej oraz w okresie prac ogrodniczych wzgl. pracowników sezonowych w leśnictwie i torfownictwie. Na samym tylko terenie miasta i powiatu znajduje

się 533 zakładów pracy, a w sąsiednich wymienionych powiatach 405, przy czym podkreślić należy, że ilość ta, z uwagi na utrudniony dozór i możliwości rejestrowania nowopowstających zakładów nie jest wcale kompletna.

Ze względu na to, że obwo- dowy Inspektorat Pracy nie posiada własnego środka lokomocji i, biorąc pod uwagę zupełną niewystarczającą liczbę personelu, przeprowadzanie kontroli we wszystkich zakładach pracy jest niemożliwe. Może tu być mowa jedynie o kontroli przypadkowej, co odbija się na warunkach pracy i bezpieczeństwie o- sobistym pracownika.

Każdy nieszczęśliwy wypadek przy pracy, naraża państwo na poważne, nie dające się określić straty materialne. Na terenie powiatu, w trzecim kwartale sprawozdawczym zdarzyło się 97 wypadków, w tym 12 tylko zostało zbada- nych w sensie przyczynowości. Większości wypad- kom można było by zapobiec przy sprawnej akcji uświadamiającej i przy ścisłej kontroli.

Obwodowy Inspektorat Pracy, zając sobie sprawę z małych swych możliwości zapobiegawczych i kontrol- nych, wystąpił z inicjatywą zwoływania narad, w których oprócz czynników politycznych i przedstawicieli Związków Zawodowych we- mą udział fachowcy z po- szczególnych zakładów pra- cy.

Na kursach Powiatowej Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, przy Radzie Związków Zawodowych przeszkolono w mies. wrześ- niu rb. około 160 osób z przemysłu miejscowego. Jest to niewątpliwie poważny krok naprzód, licząc jednak uczestników jest jeszcze zbyt mało.

Sprawą tą powinny zająć się podstawowe organizacje partyjne PZPR, na które

spada obowiązek czuwania nad higieną i bezpieczeń- stwem pracy każdego pra- cownika. Konieczna jest tu inicjatywa własna, inicjaty- wa, mająca na celu wyeli- minowanie nieszczęśliwych wypadków oraz zapewnienie załodze maksimum ustalo- nych zdobyczy socjalnych w

dziedzinie higieny. Podsta- wowa organizacja wtedy do- piero będzie mogła powie- dzieć o sobie, że spełnia swoje zadania w stu pro- centach, jeżeli sprawozda- niom jej towarzyszyć będą dostatecznie przekonujące dane statystyczne.

Jan Krasny.

Koło Ligi Kobiet „Zastalu” zielonogórskiego prowadzi akcję uświadmiającą wśród kobiet wiejskich

Ochrona kobiety, macie- rzyństwa, opieka nad matką i dzieckiem oraz pomoc naj- biedniejszym kobietom oto cel, jaki już w roku 1946 wy- konywały sobie kobiety „Zasta- lu”. Poprzedzając lata 1946 i 1947 najpierw pod nazwą „Sekcja Kobiet”, a później „Rada Ko- biet” walczyły o realizowanie tych zagadnień.

W r. 1949 kobiety „Zastalu” wstępują gremialnie do Ligi Kobiet i praca zaczyna nabie- rać rozmachu. Z inicjatywy przewod. Koła tow. Dybko- wej wespół z członkiniami zorganizowano kurs kroju, który ukończyło 38 kursistek, kurs pisania na maszynie — ukończyło 8 kursistek. Koło nawiązało ścisły kontakt ze wsią, zakładając koła L. K. w Zawadach, Bojadłach i Kosie- rzu. Kobiety „Zastalu” wyje- dzają z referatami na wsie, uświadamiając kobiety wiejs- kie o roli kobiet w odbudo- wie i przebudowie gospodar- czej Polski Ludowej.

Oprócz referatów „Nizanki” urządzają imprezy muzyczne oraz przedstawienia. Za wy- dając pracę na odcinku spo- łecznym koło Ligi Kobiet przy

„Zastalu” otrzymało I nagro- dę.

Obecnie koło bierze udział w III etapie współzawodnic- twa, w którym członkinie zo- bowiązują się przepracować 3000 godzin bezinteresownie dla Państwa. Koło „Ligi Kobiet Zastalu” liczy 172 członkiń pracowników oraz żon pracow- ników w liczbie 30. (Sz)

Tartak świebodziński wykonuje plan 3-letni

W ub. tygodniu załoga tartaku Spółdzielni Pracy „Przemysł Drzewny” w Świebodzińskim wykonała przedterminowo plan trzy- letni. Plan został wykonany

Ponad 3 miliony zł kredytów rozproszdził Pow. Zarząd ZSCH

Na akcję hodowlaną i utrzy- manie gospodarstw rolnych. Zarząd ZSCH w Gorzo- wie rozproszdził w roku bie- żącym w powiecie 2.185.00 zł kredytów zwrotnych i 1.085.000 zł kredytów bez- zwrotnych. Najważniejsze pozycje w rozproszonych kredytach stanowią pożyczki na zakup bydła 1.110.000 zł, trzody i prosiat — 530.000 zł oraz owiec 200.000. Do koń-

ca roku pozostało do rozpro- szczenia 640.000 zł kredy- tów zwrotnych i 170.500 zł bezzwrotnych. (Dej)

Zezem

Inwalida czeka... na skierowanie do komisji lekarskiej

Referat inwalidki przy staro- stwie pow. w Międzyrzeczu, nie przejmując się zbytnio sprawami swych petentów — ofiar wojny i hitlerowskiej okupacji. Najlep- szym dowodem tego, jest sprawa ob. J. Ostrowskiego z gr. Szpułowa, który na wniosek złożony w kwietniu br. z prośbą o skiero- wanie go do komisji lekarskiej, do dnia dzisiejszego nie otrzymał odpowiedzi.

Referat powyższy dał typowy przykład bezdusznego i biurokra- tycznego załatwiania sprawy, któ- ry musi się zmienić. Ob. Ostrow- ski nie może już dłużej czekać na załatwienie swojego wniosku. (Bąk)



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Zeromskiego nr. 3, tel. 400
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milicja Obywatelska: 104 i 140
Szpital Powiatowy: 125 i 654
Pogotowie ratunkowe ambulator. PCK: 800
Straż Pożarna: 149
Gospoda Spółdzielcza tel. 300 i 628

LEKCJE ROSYJSKIEGO W GIMNAZJUM W ZIELONEJ GÓRZE
Uczniowie Gimn. Ogólnokształ- cącego w Zielonej Górze zwróci- li się do dyrektora szkoły z pro- śbą o wprowadzenie nadprogramo- wych wykładów języka rosyj- skiego. Do wniosku młodzieży dyrekcja uosunkowała się przy- chylnie, organizując dodatkowe lekcje rosyjskiego w godzinach popołudniowych. Wykłady pro- wadzi ob. prof. Kamińska. (Moel)

ZIELONA GÓRA PRZYSTĘPUJE DO ODSZCZURZANIA
Zarząd Miejski w Zielonej Gó- rze ustalił, by wykładanie trut- tek na szczyry odbywać się w dniach: 24, 25 i 26 listopada br. Trutki obowiązuje się wykladać administratorzy domów, a w mniejszych przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych — użytkownicy. Cena jednej trut- ki wynosi 130 zł za kartonik, za- wierający 100 gr. Trutki rozpro- wadzają dzielnicowi — inkasenci Zarządu Nieruchomości Miejs- kich w dniach od 10 do 20 listo- pada w godz. od 16 do 19 przy ul. Gen. Świerczewskiego 19/20. Rynek Drzewny 17, Gen. Sikor- skiego 32, Matejki 25 i Jedności Robotniczej 95.
Za ścisłe wykonanie akcji od- szczurzenia odpowiedzialny jest zespół lokatorski danego domu. (Zb)

AMBULANS SANITARNY CHŁOPÓW
W dniu 6 bm. wyjechał ambu- lans ruchomy do Skwierzyny, gdzie obsłużył dwie gromady: — Rokino i Hersztów.
W ekipie brało udział 9 osób. Ogólnie udzielono pomocy 188 o- sobom i dokonano 106 zabiegów wyrwania zębów. Szczególnie serdeczne przyjęcie zgotowała e- ekipa ludności grom. Hersztów.
ROZRYWKI BEZ ALKOHOLU
Pow. Zarząd Ligi Kobiet w Świebodzińskim urządził zabawę taneczną bez alkoholu. Zabawa cieszyła się wielką frekwencją, niż wszystkie inne. Lidze Ko- biet należy się uznanie za umie- jętnie zorganizowaną rozrywkę. Z przyjemnością powitamy wię- cej takich zabaw. (Cw)

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
„Narcyzona z Turkmenii”
KROSNO — „Lubuskie”
„Noc grudniowa”
LUBSKO — „Patria”
„M. Smith jedzie do Waszyng- tonu”
ŚWIEBODZIN — „Riario”
„Młoda Gwardia”
WSCHOWA — „Hej”
„Zawleja”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Mali detektywi”
ZIELONA GÓRA — „Światowid”
„Nikt nic nie wie”



Dnia wtorek, 15 listopada 1949 r.
Eugeniusza — Przybygniewa
Jutro środa, 16 listopada 1949 r.
Marii — Niedomierza.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELANSKA
TEL 855

Ważniejsze nry telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 800
Milicja Obywatelska 555 i 66
Komitet Miejski PZPR — 623
Komitet Pow. PZPR — 509
Karetka Pogotowia PCK 900
Szpital Miejski — 562
Pogotowie nocne PCK 992
Apteka pod Lwem, ul. Krzyw- ostego nr. 4a — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr. 20-830
Apteka Ubezpieczalni Społecz- nej, ul. Drzymały nr. 44-330

ZOBOWIĄZANIE PRACOWNIKÓW „SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ”
Pracownicy Zarządu Oddziału Pow. Zw. „Samopomocy Chłop- skiej” w Gorzowie Wlkp. posta- nowili uczcić połączenie się S.L. i P. S. L. do jednogodzinnej pra- ci dodatkową od dnia 8 do 27 XI 1949 r. (JP)

SAMORZĄDOWCY W PILE OTWÓRZYLI NOWĄ ŚWIEŁICĘ

Przy Zarządzie Miejskim w Pile otwarta została świetlica związkowa. W uroczystości wziął udział prezes Zarządu Okręgow. Z.Z.P.S. — ob. M. Dubisz z Po- znania, który wygłosił przemówie- nie o znaczeniu życia świetli- cowego. Przemawiał też prezes miejskiego zarządu — ob. Mi- łostan. Następnie odbyła się część artystyczna i wiceprez towarzyszył.

ŁĄCZNIKI UBEZPIECZENIOWI USPRAWNIA ZAŁATWIANIE SPRAW POMIĘDZY PRACOW- NIKAMI A UBEZPIECZALNIA
Staraniem Ubezp. Społecznej i PRZZ w Gorzowie zorganizowa- ny zostanie w bież. tygodniu 8- godzinny kurs dla łączników z zakładów pracy, zatrudniających ponad 50 pracowników.

Łącznicy ci będą załatwiali z Ubezpieczalni Społecznej wszel- kie sprawy dotyczące ubezpie- czeń ich współtowarzyszy pracy. Nowa forma załatwiania spraw robotników w Ubezp. Społecznej wpłynie niewątpliwie korzystnie na tok pracy w zakładach pra- cy, ponieważ łącznicy odpowied- nio poustruowani, — załatwią sprawy szybko. Będą oni tak- że załatwiać sprawy zbiorowo — kilku lub kilkunastu pracow- ników, dzięki czemu pracownicy nie będą tracić cennego czasu na wystawianie w Ubezpieczalni Społecznej w kolejce. (Dej)

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Zamieć śnieżna”
GORZÓW — „Capitol”
„Wakacje 6”
GORZÓW — „Słońce”
„Śpiwak nieznany”
KPZZ — „Polonia”
„Płomień Nowego Orleanu”
KUROWO STARE — „Jutrzenka”
„Pieśń Tajgii”
MIEDZYRZECZ — „Świt”
„Ostatni etap”
ŚLUBICE — „Piast”
„Polska”
STRZELCE KRAJEWSKIE
„Piłgów”
SULECIN — „Lech”
„Młodość poety”
TRZCIANKA — „Corso”
„Pan Nowak”
WITNICA — „Kometka”
„Wakacje”
PIŁA — „Zorza”
„Podejrzanie”

Ukazał się nowy nakład książek szkolnych

Wprowadzenie w br. no- woopracowanych podręcz- ników do nauki oraz wzmo- żony napływ dzieci do szkół, przyczyniły się, że przez pe- wien czas zabrakło w sprze- dazy niektórych książek szkolnych. Braki te uzupełnił PZWS wydrukowaniem ich w dodatkowym nakładzie.

Ostatnio ukazały się nastę- pujące podręczniki szkolne: Biologia — Czytanka dla kl. VII, Danczewiczowa — Cw- czenia i wiadomości gramat- yczne dla kl. V, Potyma — Fizyka dla kl. VII, Iwaszkie- wicz — Algebra dla kl. VII i VIII, Leja — Rachunek róż- nczkowy i całkowy (podręcz- nik akademicki), Rusiecki — Arytmetyka dla kl. VI, Ryłowa — Nauka pisania dla kl. II, III i IV, Radicz — Rühlowa — Geologia i geo- grafia fizyczna.

Tomiki Bibloteki Popularno naukowej: Dembowskiej — Darwin, Kosłowa — Księ- życ, Michajłow — Stara i no- wa biologia.

Do końca listopada ukaza- ją się: Czystakow — Uczeńnik ruskawo języka, Turkiewicz — Chemia nieorganiczna i or- ganiczna, Wiczowicz — Cw- czenia ortograficzne do kl. V, Abramowicz i inni —

Arytmetyka w ćwiczeniach. Cz. I (dla dorosłych), Barbag i inni — Nauka o Polsce i świecie współczesnym, Bohu- szewicz i inni — Biologia dla kl. IV — Książka ucznia, Kociejowski i Malinowski — Botanika, Mul i inni — Na- uka o człowieku, Przeworska — Życie ludzi w dawnych wiekach, Straszewicz — Kul- tury — Geometria dla kl. VII, Materiały pomocnicze do nauczania geografii w kl. VIII.

Pod adresem PKP

Mieszkańcy Międzyrzecza domagają się lepszego połączenia z Poznaniem

Pociąg osobowy ze Zbą- szczyka do Międzyrzecza od- chodzi o godz. 21 z minuta- mi. W 9 minut po jego odej- ściu przejeżdża przez Zbą- szczyk pociąg osobowy Po- znań — Zielona Góra. Pa- sażerowie wracający z Po- znania do Międzyrzecza mu- szą przez to nocować do na- stępnego dnia 7 rano w Zbąszczyku.

Mieszkańcy Międzyrzecza proszą o zmianę w rozkła- dzie kolejowym, celem uzy- skania dogodnego połącze- nia w tym czasie pociągów na trasie Poznań — Zbą- szczyk — Międzyrzecz. (Zi)

Teatr Ziemi Łużyckiej wystąpił gościnnie w Żarach

Amatorski Teatr Ziemi Łużyckiej wystawił w Ża- rach doskonałą 3-aktową sztukę radziecką A. Usplen- skiego pt. „Przyjaciele”. Przedstawienie zostało do- skonale wyreżyserowane przez ob. M. Dąbrowskiego, który był jednocześnie od- twórcą jednej z głównych ról. Z artystów dobrze za- grali ob. Zygmunt Kozłowski w roli Sobierowa, oraz ob. Majchrzakowa Halina w

roli Orłowej i ob. Gruszczy- kowa Halina w roli Kurczy- kowej.

Występ poprzedzony zo- stał przemówieniem przed- stawiciela Pow. Zarządu TPPR. Po południu odbyło się zamknięte przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Na- stępnego dnia zespół Teatru Ziemi Łużyckiej wystawił tę samą sztukę dla żołnierzy żarskiego garnizonu w ko- szarach — bezpłatnie. (cap)

Trzebiechów ma własny radiowęzeł

W Trzebiechowie pow- świebodzińskim otwarty zo- stał nowy radiowęzeł Pol- skiego Radia.

W uroczystości tej oprócz chłopów udział wzięli: przed- stawiciel Partii starosta pow. świebodzińskiego, peł- nomocnik dyrekcji Polskie- go Radia — Działoszyk, oraz kier. ref. budowy — Linie- wicz, obaj z Poznania. Powyższy radiowęzeł zbu-

dowany został dzięki uzy- skanej premii przez gminę Trzebiechów, za przedtermi- nową spłatę podatku grun- towego za rok 1948.

W chwili obecnej podłą- czono są do tegoż radiowę- zła 3 miejscowości, z liczbą 70 głośników. Dalsze prace są w toku Administracyjna przynależność radiowęzeł Trzebiechów ma do radio- węzła wolsztyńskiego. (kt)

Korespondenci robotniczo - chłopski piszą

Pierwsza narada racjonalizatorów i nowatorów produkcji przy Wielkopolskich Zakł. Graficznych w Gnieźnie

Pracownicy Wielkopolskich Zakładów Graficznych w Gnieźnie doceniają doniosłość zagadnienia racjonalizatorstwa i nowatorstwa, czego wyrazem była odbyta w dniu 7 listopada br. pierwsza narada, na której przedstawiono szereg konkretnych projektów.

Wacław Ciesielski, dysponent działu intrologatorni usprawnił zszywanie bloków kasowych drutem. Firma zaoszczędziła od 30-35 proc. roboczogodzin. Poza tym usprawnił perforację terek do pudru.

Drugim wartościowym pomysłem okazało się skonstruowanie przycisku sprężynowego do szlancy. Projekt ten rzucił kierownik techniczny tow. Leon Pribe. Praktyka już wykazała, że dzięki zastosowaniu tego pomysłu, firma zaoszczędziła poważne sumy, i że nadaje się on do zastosowania również w innych drukarniach.

Stefan Legas zastosowuje przy maszynie Roto-Record przyrząd do nacinania równocześnie z drukiem.

Florian Ratajczak sporządził matrycę do pieczętek według własnego pomysłu. W ten sposób firma zaoszczędziła poważne sumy na surowcu.

Wszystkie prace według zgłaszanych pomysłów, wykonął mechanik ob. Stefan Konwiński pracownik naszego zakładu.

Pomysły racjonalizatorskie mniej lub więcej ważne napływają w dalszym ciągu i każdego miesiąca

rozpatrywane będą przez Komisję Racjonalizatorów i Nowatorów.

Wnioski, które znalazły już zastosowanie praktyczne, zostały przesłane drogą służbową przez Centralę Wielkopolskich Zakładów Graficznych w Poznaniu do Głównej Komisji Oceny w Warszawie.

Po zatwierdzeniu racjonalizatorów i nowatorów otrzymają należne im premie.

Jan Rogoniewski korespondent zakładowy.

Dlaczego dżeci pracowników oświatowych pominięto w akcji socjalnej?

Celem zapewnienia należytej opieki nad zdrowiem obywateli, została zorganizowana przy Centralnej Radzie Zw. Zawodowych — Komisja Akcji Socjalnej Pracowników Państwowych i Samorządowych. Analogiczne Komisje zostały utworzone przy każdej ORZZ. W skład ich wchodzi przedstawiciele Związków Zawodo-

wych, którzy mają za zadanie organizować akcję socjalną. Dobrze byłoby więc, by nasza Komisja zainteresowała się dżecami pracowników Kuratorium Okr. Szk. Poznańskiego nie otrzymują bonów żywnościowych dla dżeci. Wiadomym jest, że w preliminarzu budżetowym Ministerstwa Oświaty przewidziane są pew-

ne sumy na akcję socjalną. Kredyty obejmują w świadczeniach społecznych wydatki na żłobki, stacje opieki nad matką i dzieckiem itd. Z wydatków tej pomocy powinny korzystać również dżeci pracowników administracji szkolnej.

Marian Jakubowicz, korespondent zakładowy

Pracownicy Zarządu Miejskiego pogłębiają swą wiedzę

Celem zapoznania pracowników z procedurą administracyjno-prawną oraz celem podniesienia ich poziomu pracy i uświadomienia, zorganizowano ostatnio w poznańskim Zarządzie Miejskim kilka kursów, mianowicie: kurs ogólnoadministracyjny, kurs pisania na maszynie i stenografii oraz kurs z zakresu zagadnień o Polsce Współczesnej i teorii marksizmu. W najbliższym czasie zorganizowany zostanie czwarty kurs, obejmujący naukę księgowości i buchalterii.

Organizatorzy szkolenia napotykały na pewne trudności w uzyskaniu odpowiedniej sali na kontynuowanie pracy. Prezydent MRN od trzech z górą tygodni nie odpowiada na skierowaną doń prośbę o dania dla celów szkoleniowych sali obrad MRN.

J. Gajewski

W Kaliszu kształcą się nowe kadry aktywistów

Przed kilkoma dniami zorganizowano na terenie Fabryki Wyrobów Bakelitowych w Kaliszu kurs szkolenia partyjnego pierwszego stopnia. Słuchaczami kursu są wszyscy członkowie podstawowych organizacji partyjnych z terenu zakładu. Szkolenie to ma na celu pogłębienie wiadomości z zakresu leninizmu-marksizmu wśród członków, wychowanie nowych aktywistów i podniesienie dyscypliny partyjnej.

Zapoczątkowana praca szkoleniowa organizacji partyjnej wpłynęła niewątpliwie na wzrost osiągnięć produkcyjnych i upowszechnienie współzawodnictwa i racjonalizatorskiego.

Jan Sobieszczański, kor. fabr.

Przedziałnia w Kaliszu wykonała z nadwyżką 3-letni plan produkcji

W dniu 2 listopada br. o godz. 14 załoga fabryki „Przedziałnia” w Kaliszu wyprodukowała ostatni kilogram przedzianki planu na rok 1949, kończąc tym samym przedterminowo 3-letni plan produkcyjny.

Według ścisłych obliczeń, Przedziałnia do końca roku zwiększy zaplanowaną produkcję roczną o 20,3 proc. Przedterminowe wykonanie planu oraz przewidzianą nadwyżkę produkcji — zadowolęca należy w dużym stopniu szeroko rozpowszechnionemu współzawodnictwu pracy.

Kowalczyk

korespondent fabryczny.

Wielki Konkurs Filmowy „Gazety Poznańskiej” Czy znasz filmy radzieckie?

Z dniem 9 listopada upłynął termin nadsyłania odpowiedzi na Wielki Konkurs Filmowy, ogłoszony przez nas pod tytułem: „Czy znasz filmy radzieckie?” Wyniki konkursu były bardzo zadawalające. Przekonał nas, że filmy radzieckie są dobrze znane naszej publiczności, że artyści ZSRR zyskali sobie u nas popularność i co najważniejsze — społeczeństwo polskie ocenia głęboko wartość filmów radzieckich zarówno pod względem politycznym, jak społecznym i popularno-naukowym.

Ogółem otrzymaliśmy przeszło 200 odpowiedzi, z których nie wszystkie były prawidłowe. Najwięcej trudności przysporzyło uczestnikom konkursu ostatnie, 12 zdanie, pochodzące z filmu „Zuch dziewczyna”.

Podajemy kolejno nazwy filmów względnie nazwiska artystów według otrzymanej przez nas numeracji:

1. „Nauczycielka wiejska”, 2. „Dziubars”, 3. „Wielki mistrz krzyżacki”, w filmie „Aleksander Newski”, 4. „Drużnik i Ładynina” w filmie „Pieśń Tajgi”, 5. „Lubow Orłowa”, 6. „Czerwony krawiec”, 7. „Wiosna”, 8. „Konik Garbusek” — bajka kolorowa, 9. „Harry Schmitt odkrywa Amerykę”, 10. „Urwis Gawroche”, 11. „Spotkanie na Łabie”, 12. „Zuch dziewczyna”.

A oto nazwiska szczęśliwych zwycięzców konkursu:

I nagroda — teczka skórzana — Stanisław Korbił, mechanik, Czempin ul. Kościelna 13,

II nagroda — torebka damska — Maria Konieczna, robotnica spółdzielni Poznań, Dąbrowskiego 54,

III nagroda — pióro wieczne — Irena Adamczyk, uczennica szkolna Miedzychowo p. Nowy Tomyśl,

IV nagroda — pullover — Stefan Sadowski, uczeń szkolny Gniezno ul. Rybna 28/9,

V nagroda — cenne ilustrowane wydawnictwo radzieckie — Janina Kozielewska, ekspedientka Międzyrzecz ul. Czerwonej Armii 12,

VI nagroda — Szołochow „Cichy Don” — Sylwia Szyfterówna, Stud. med. U. P. Wągrowiec ul. Jedności 4,

VII nagroda — „Zdobycie Berlina” w jęz. rosyjskim — Ryszard Czernuch, uczeń Lic. Handlowego Witnica ul. Sportowa 25 pow. Gorzów,

VIII nagroda — Polewoj „Opowieść o prawdziwym człowieku” — Halina Robaczewska, czł. ZMP Szczecin ul. św. Agnieszki 2 m. 4,

IX nagroda — Linkow „Walka na tyłach wroga” — Marta Bartkowiak, ucz. gimn. handlowego Czempin Poznańskie Przedmieście 9,

X nagroda — Gorki „Matka” — Katarzyna Kosowicz ucz. Zielona Góra ul. Lisia 19,

XI nagroda — Tolstoj „Dzieciństwo” — Irena Peplińska, ucz. Świebodzin ul. Łużycka 44,

XII nagroda — Niekrasow „W okopach Stalingradu” — Tadeusz Krzyżaniak, ucz. Poznań św. Józefa 5/16.

Na szczególne wyróżnienie zasługują odpowiedzi nadesłane nam przez Stanisława Korbiła (mechanik, Czempin ul. Kościelna 13), oraz Marii Koniecznej (robotnica spółdzielni Poznań, ul. Dąbrowskiego 54). Ich uwagi co do wysokiej wartości filmów radzieckich są niezwykle cenne i ciekawe w ustach robotników.

Nagrody odebrać można w środę 16 bm. o godz. 12 w redakcji „Gazety Poznańskiej”, Poznań Kanta-ka 8/9 Dział Widnokrepu II piętro.

Cieszylibyśmy się bardzo, gdyby przybyli również nagrodzeni z prowincji. W przeciwnym razie nagrody wysłane będą pocztą.

Życzymy naszym czytelnikom i sympatykom dalszego powodzenia w naszych Konkursach!

Robotnicy awansują

Na terenie Dyrekcji Dystrybucji Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego przesunięto kilku pilnych i zdolnych pracowników na wyższe stanowiska. I tak robotnik tow. Nowicki został mianowany kontrolerem w Ochronie Rynku, a tow. Groffunder pełniący dotychczas funkcję kontrolera został przesunięty na stanowisko kierownika rejonu.

Stanisław Molik

korespondent zakładowy.

Radio

Na wtorek, dnia 15 XI 1949 r. 5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.15 Muzyka rozrywkowa; 6.45 Dziennik; 8.35 Muzyka rozrywkowa; 12.04 Dziennik; 12.25 Muzyka kameralna; 13.00 Muzyka rozrywkowa; 14.00 z życia Węgier; 14.15 „Mozaika muzyczna”; 14.40 Audycja „Służba Polsce”; 15.10 Audycja dla szkół i młodzieży; 16.00 Dziennik; 16.45 z mikrofonem na wsi; 17.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry P.R.; 18.00 z kraju i ze świata; 18.15 Utwory kompozytorów rosyjskich; 19.00 „Chiny, kraj starej kultury” — pogadanka; 19.15 Muzyka rozrywkowa; 20.00 Dziennik; 20.40 Wędrowki po Związku Radzieckim; 21.00 Koncert symfoniczny; 21.40 Poznański dziennik wieczorny; 23.00 Ostatnie wiadomości.

SPORT

Bokserzy Warty wygrywają Grzelok wygrywa z Koleczką

Towarzyskie spotkanie bokserkie pomiędzy I ligową Gwardią (Gdańsk) a II ligową Wartą (Gdańsk) 7.ys, publiczności do hali Ciepłego Przemysłu. Przebieg walk dostarczył widzowi wiele emocji, gdyż walki były żywe i szybkie. Publiczność poznańska niestety tym razem nie zdołała egzaminu. Zachowanie się jej po ogłoszeniu, słusznym zwycięstwie Golińskiego przekreśliło dotychczasową jej dobrą opinię. Łukowski swoją walkę przegrał przynajmniej różnicą 3 punktów.

Ogólny wynik remisowy byłby słuszniejszy, bowiem jeżeli nie Mikołajczewskiemu, to Flisowskiemu należał się remis.

Walki:

Mikołajczewski (G) uległ Manelskiemu. Graczyk (G) sprawił wiele kłopotu chaotycznie walczącemu Luedkemu, ale przegrał wyraźnie. Szymański (W) zbyt mocno bał się Antkiewicza, by mu zagrozić chociażby w jednej rundzie. Goliński (G) pewnie wypunktował Łukowskiego. Lech (W) fatalnie walcząc, uległ słabemu technicznie Krawczykowi. Kwiatkowski

(G) za bicie głową został dyskwalifikowany. W walce tej punkty zdobył Bialecki. Flisowski (G) przegrał z Frankiem Majewskim (W) zremisował ze Ljerszym, ale za to szybszym Rudzkiem.

W ringu sędziował dobrze Derda; na punkty: Lukis (Gd.) Suszczyński i Magiera (Poznań).

AZS Poznań — Kolejarz Bydgoszcz 76:73 w pływaniu

Akademicy poznańscy odnieśli niespodziewane zwycięstwo nad młodym i ambitnym zespołem kolejarzy bydgoskich w stosunku 76:73. Z zawodników gości wyróżnić należy mistrza Polski juniorów w stylu dowolnym Kriegożę wznakowca Piotrowskiego oraz kandydatkę na przyszłą rekordzistkę Polski Mrozównę. Wyniki biegów przedstawiają się następująco:

400 m st. dow.: 1) Nogaj (AZS) 6.05,2, 2) Kręze (Kol.) 6.13,4, 100 m st. klas.: Marchwicki (AZS) 1.00 m st. dow.: Nowak (AZS) 1.11,0, 100 m st. na znak: Piotrowski (Kol.) 1.23,7. Sztafeta 3x100 m st. zmiennym mężczyzn: 1) AZS 4.15,0, 2) Kolejarz 4.16,2, Sztafeta 5x50 m st. dow. mężczyzn: 1) Kolejarz 2.46,0, 2) AZS 2.49,0.

Kobiety 100 m st. dow.: 1) Podstawlanka (Kol.) 1.48,0, 100 m st. na znak: Gerwazik (AZS) 1.51,0, 100 m st. klas.: Mrozówna (Kol.) 1.40,0, 2) Maternowska (Kol.) 1.41,9, Sztafeta 3x100 m st. zmiennym: 1) Kolejarz 5.29,0, 2) AZS 5.43,0. W meczu piki wodnej akademicy zwyciężyli w wysokim

stosunku 15:2 (7:0). Bramki dla AZS-u strzelili: Kawwa 5, Gór. czewski i Nogaj po 4; Nowak 1, dla kolejarzy Buhl 2. Sędziował nienagannie Potocki.

Tabela Ligi Koszykowej

Gier	Pkt.	St.	m. p.
1. Spójnia Gd.	2 2:0	91:59	
2. Gwardia Kr	2 2:0	95:67	
3. Warta	2 2:0	90:77	
4. AZS Warsz.	1 1:0	46:14	
5. Cracovia	1 1:0	42:41	
6. Spójnia Ł.	2 1:1	123:116	
7. Kolejarz P.	2 1:1	104:91	
8. Włókniarz Ł.	2 1:1	109:123	
9. AZS Kr.	2 1:1	68:77	
10. Stal Świd.	1 0:1	41:42	
11. Kolej. Tor.	3 0:3	110:146	
12. Kolej. Ostr.	3 0:3	92:150	

Katowice — Swarzędz 5:3

Po sobotnim remisie w Poznaniu, w dniu wczorajszym zapaśnicy śląska rozegrali spotkanie w Swarzędzu z miejscową drużyną „Unii”, zasiloną dwoma zawodnikami poznańskimi, wygrywając 5:3. Punkty dla gospodarzy zdobyli: Sznajder, Matuszak i Jasiak.

Tylko 3-cie miejsce

Ruch — Kolejarz 2:0 (0:0)

Kolejarze poznańscy zrobili przykry zawód swoim zwolennikom. Zamiast wicemistrzostwa zajęli dopiero 3 miejsce w Lidze Państwowej, przegrywając decydujący o wicemistrzostwie mecz z chorzowskim Ruchem 0:2. Porażka Kolejarza jest tym bardziej przykra, że gospodarze wygrali zupełnie zasłużenie, mając przez cały czas zawodów przewagę. Najlepiej w drużynie pokonanych wypadli obaj obrońcy, Sobkowiak i Wojciechowski. Atak natomiast kompletnie zawiódł, szczególnie Czapczyk i Anioła — pilnowani pieczołowicie przez pomocników Ruchu.

W pierwszej połowie Ruch nie wykorzystał rzutu karnego. Po zmianie stron Przecherka w 7 min. zdobył prowadzenie, a w 36 min. Kubicki zdobył drugą bramkę z podania Cieślaka.

Liga Koszykowa

Zw. Warta — Kolejarz Ostr.	44:33
Kolejarz P. — Kolejarz Ostr.	60:45
AZS Krak. — Kolejarz Tor.	49:43
Gwardia Krak. — Kolejarz Tor	61:48
Włókniarz Ł. — Spójnia Gd.	40:55
Spójnia Ł. — Spójnia Gd.	55:47



Spójnia P. — Kolejarz Grodz. 4:2.
Spójnia Kal. — Kolejarz Kęp. 1:0.

Powyższymi spotkaniami poznańska A-klasa zakończyła swój tegoroczny sezon mistrzowski. Ostateczne tabele rozgrywek I serii przedstawiają się następująco:

GRUPA I

Gier	Pkt.	St.	m. p.
1. Budowl. P.	9 16	33:17	
2. Gwardia Kal.	9 15	30:11	
3. Spójnia Kal.	9 12	22:19	
4. Kolej. Kęp.	9 9	19:15	
5. Warta	9 7	21:16	
6. Spójnia P.	9 7	15:19	
7. Admira	9 7	13:24	
8. Kolejarz Gr.	9 6	15:23	
9. Budowl. Ch.	9 5	20:22	
10. Spójnia Wrz.	9 4	10:32	

GRUPA II

1. Kolej. Lesz.	9 17	38:7
2. Ogniwo	9 13	28:13
3. Gwardia P.	9 12	19:12
4. Stal P.	9 10	16:18
5. Stal Z. Góra	9 9	18:20
6. Kolej. Raw.	9 7	9:18
7. Kolej. Jar.	9 7	16:25
8. Polonia P.	9 6	16:24
9. Kolej. Gorz.	9 5	11:21
10. Kolej. Gost.	9 4	8:21

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Kaliszu

poszukuje dla:
WYDZIAŁU HANDLOWEGO:
1. koordynatora
2. referenta warszaw
WYDZIAŁU FINANSOWO-RACHUNKOWEGO:
1. księgowych-kontystów
2. rachmistrzów
Reflektuje się wyłącznie na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem do biura Spółdzielni w Kaliszu pl. Kilińskiego 2 w godzinach urzędowania. 1815 K.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantaka 8/9 Konto P.K.O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sekret 518-87, dział lokality 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 629-33, dział kulturalny, kobiety, gospodarzy i rolni — 508-58, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prasa — 508-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.
Wydawca: R S W „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo — Zakład Główny w Poznaniu 0575

W Zarządzie Miejskim w Chodzieży

wakuje zaraz stanowisko
KSIEGOWEGO
przedsiębiorstwa miejskich Opuszczenie według umowy zbiorowej.
Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw poprzedniej pracy kierować do Z. M. K1816

MIESZKANIE

pięć — cztero-pokojowe, wygodami w Gnieźnie nadające się dla większej rodziny — zamienie na dwu wzg. trzypokojowe. Oferty Redakcja „Gazety Gnieźnieńskiej” Gniezno. K 1823

„Tatra” po kompletnym remoncie 3,5 tony. Zgłoszenia tel. 39 57. G 1814

OGŁOSZENIA DROBNE

Zaginiony wózek brzošowo-pojem. laty. Znalazcę proszę o wiadomość za wynagrodzeniem. Czajka Ostrów Stalarnia.

Zagubiono prawo jazdy, oraz odciętek wymeldowania, Karol Kozłowski, Poznań, Grunwaldzka 47. G 1821

Zagubiono kartę RUK legitymację PZPR, Kazimierz Wróblewicz, Gościec powiat Oborniki. G 1805

Zagubiono portfel, książeczkę wojskową, dowód osobisty — Roman Lemański, Grodzisk Wlkp. ul. Kolejowa 14, G 1820

Zagubiono kartę rejestracyjną RUK na nazwisko Stanisław Jarmuszczak, zamieszkały w Jarantowie, pow. Kalisz.

Zagubiono kartę rejestracyjną RUK — Gniezno, Franciszek Pochylski — Juchewo, powiat Żnin. G 1818

Zagubiono kartę RUK — Jarocin, nazwisko Wincenty Szlachetka, kuszczanów, pow. Jarocin. G 1817